

# GAZETA

# UNIWERSYTECKA

SPOŁECZNOŚCI AKADEMICKIEJ UNIwersYTETU GDAŃSKIEGO

ISSN 1689-4723

Nr 4 (130) Październik 2012

## Inauguracja roku akademickiego w nowym budynku Wydziału Biologii





FOT. ANNA GRUCHOCKA

# REJS PO MAZURACH

W OBIEKTYWACH

ANNY GRUCHOCKIEJ I MAGDALENY MARCINKOWSKIEJ



FOT. ANNA GRUCHOCKA



FOT. ANNA GRUCHOCKA



FOT. ANNA GRUCHOCKA



FOT. ANNA GRUCHOCKA



FOT. MAGDALENA MARCINKOWSKA

Kwatera główna Adolfa Hitlera w Wilczym Szańcu



FOT. MAGDALENA MARCINKOWSKA

Pałac Lehndorffów w Sztynorcie



# W NUMERZE



Mistrz Tom  
jest n**A**S**Z**!  
Dołącz i Ty!



[www.ASZ.pl](http://www.ASZ.pl)

[facebook.com/naszASZ](https://facebook.com/naszASZ)

# GAZETA UNIWERSYTECKA

SPOŁECZNOŚCI AKADEMICKIEJ UNIWERSYTETU GDAŃSKIEGO

#### Rada programowa:

dr Jacek Taraszkiewicz (przewodniczący), prof. dr hab. Dariusz Szlachetko,  
prof. UG, dr hab. Anna Machnikowska, prof. UG, dr hab. Jerzy Gwiżdżała,  
dr Anna Mazurkiewicz, dr Grzegorz Pawłowski, Łukasz Bień

**Redaktor:** Tomasz Neumann

**Sekretariat:** Monika Lewandowska

**Dział informacji:** Magdalena Marcinkowska

**Skład i opracowanie graficzne:** Ka Leszczyńska

**Korekta:** Aleksandra Pryczkowska

**Wydawca:** Uniwersytet Gdański

**Nakład:** 2000 egzemplarzy

**Adres redakcji:** Biblioteka Ekonomiczna, ul. Armii Krajowej 110, 81-824 Sopot, pok. 201, 202  
tel. (58) 523 12 62; fax (58) 523 12 63; e-mail: [gazeta@ug.edu.pl](mailto:gazeta@ug.edu.pl)  
wydanie internetowe: [gazeta.ug.edu.pl](http://gazeta.ug.edu.pl)

**Fotografia na okładce:** Łukasz Skass

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów.

- 2 Kalejdoskop
- 6 Rozpoczynamy kolejny rok wytężonej pracy i wysiłku
- 10 Erasmus podbija Wschód
- 12 Studia nowej generacji – kształcenie praktyczne
- 14 Czy można kupić szczęście?
- 16 Złotousty kaznodzieja Pierwszej Rzeczypospolitej
- 18 Kraj Długiej Białej Chmury
- 19 Gdzie ta keja?
- 20 Aktywność dewizą seniora
- 22 Radio MORS – głos studentów UG
- 23 Mówię „dość” kompozytorskim plagiatom
- 25 Jak to jest z tymi mediami?
- 26 Spirituelsy, czyli jak wykrzesać ducha z muzyki
- 26 BETWEEN.POMIĘDZY
- 27 Jeśli grać w szczypiorniaka, to tylko na UG!
- 28 Kalejdoskop sportowy

### ■ Wyróżnienie dla firmy dr. hab. Marcina Łosia

Firma Phage Consultants, której właścicielem jest dr hab. Marcin Łoś z Wydziału Biologii UG, otrzymała wyróżnienie w VIII edycji konkursu Mikroprzedsiębiorca Roku 2012 w kategorii Progres, dla mikroprzedsiębiorstw powstałych między 1 stycznia 2005 a 31 grudnia 2008 roku. W konkursie mogą brać udział przedsiębiorcy, którzy zatrudniają mniej niż dziesięciu pracowników, a roczny obrót lub całkowity bilans roczny ich firm nie przekracza 2 mln euro.

Phage Consultants Marcin Łoś z Gdańska zajmuje się doradztwem w zwalczaniu i prewencji zakażeń wirusowych w procesach biotechnologicznych. Firma działa na rynkach zagranicznych, w najbliższym czasie planuje zwiększenie zaangażowania w Azji. Phage Consultants ściśle współpracuje z czasopismami branżowymi, budując świadomość zapotrzebowania na oferowane usługi.

### ■ Uniwersytet Otwarty UG

Uniwersytet Otwarty UG to oferta edukacyjna skierowana do wszystkich, niezależnie od wieku i dotychczasowego wykształcenia. W jego ramach udostępniane są zasoby wiedzy, między innymi w postaci plików multimedialnych stworzonych na podstawie wykładów i innych zajęć prowadzonych przez wykładowców akademickich. Pod szyldem Uniwersytetu Otwartego uczelnia proponuje na przykład kursy prowadzone metodą nauczania na odległość (e-learning), rozwija istniejący w UG od 2004 roku Gdański Uniwersytet Trzeciego Wieku, współpracuje z inicjatywą Akademia 30+.

Zagadnieniom zapewnienia wysokiego poziomu kształcenia na UG poświęcony jest rocznik *Kształcenie w UG. Zależy nam na jakości*. Ma on być wsparciem realizacji strategicznych celów w zakresie kształcenia w Uniwersytecie Gdańskim. Inicjatorem wydania rocznika jest

Uczelniany Zespół ds. Zapewniania Jakości Kształcenia.

Z ofertą Uniwersytetu Otwartego można zapoznać się na stronie [uo.ug.edu.pl](http://uo.ug.edu.pl). Pełna wersja rocznika dostępna jest na stronie:

[www.ug.edu.pl/pl/jakosc\\_ksztalcenia/upload/files/50/rocznik-jakosc\\_ksztalcenia\\_v\\_iii.pdf](http://www.ug.edu.pl/pl/jakosc_ksztalcenia/upload/files/50/rocznik-jakosc_ksztalcenia_v_iii.pdf)

### ■ Laureatka programu „Top 500 Innovators”

**Doktor Anna Żaczek** z Zakładu Biologii Komórki Katedry Biotechnologii Medycznej MWB UG-GUMed znalazła się w gronie laureatów drugiej edycji rządowego programu „Top 500 Innovators”. Łącznie do konkursu przystąpiło stu dwudziestu ośmiu naukowców z uczelni, instytutów badawczych, instytutów Polskiej Akademii Nauk i centrów transferu technologii w całej Polsce. Po ocenie formalnej i rozmowie kwalifikacyjnej wyłoniono trzydziestu siedmiu finalistów reprezentujących dwadzieścia siedem instytucji naukowych z całej Polski.

„Top 500 Innovators” to największy rządowy program wspierania innowacyjności w nauce. Do końca 2015 roku w jego ramach planowany jest wyjazd aż pięćset polskich naukowców i pracowników centrów transferu technologii na staże i szkolenia zagraniczne do ośrodków naukowych oraz badawczych z czołówki rankingu szanghajskiego. Uczestnicy I edycji programu trafili na kursy w Stanford University w sercu Doliny Krzemowej, a po powrocie do Polski założyli stowarzyszenie promujące innowacyjne rozwiązania w nauce i wspierające ośrodki akademickie w udanych wdrożeniach wyników prac badawczych. Laureaci programu z 2012 roku w październiku wyruszą na dwumiesięczny staż do ośrodków naukowych ze światowej czołówki. Dzięki wykładom prowadzonym przez praktyków, udziale w warsztatach i wizytach studyjnych w najbardziej innowacyjnych przedsiębiorstwach dowiedzą się, jak skutecznie

komercjalizować wyniki badań naukowych.

### ■ Stypendium POMOST dla studentki biotechnologii

**Anita Czarnecka**, studentka biotechnologii Międzyuczelnianego Wydziału Biotechnologii UG-GUMed, wygrała konkurs na realizację pracy magisterskiej w projekcie „Towards the possibility to use the phloem for the production of recombinant protein”. Konkurs, współfinansowany przez Fundację na rzecz Nauki Polskiej w ramach programu POMOST, był przeznaczony dla studentów rozpoczynających w roku 2012/2013 I rok studiów II stopnia z biologii lub biotechnologii. Zwycięzcy otrzyma stypendium w wysokości 1000 zł miesięcznie.

Celem projektu „Towards the possibility...” jest opracowanie innowacyjnego systemu produkcji białek rekombinowanych do celów terapeutycznych w wybranych roślinach z rodziny *Cucurbitaceae*. Praca magisterska realizowana będzie w Katedrze Fizjologii i Biotechnologii Roślin Wydziału Biologii UG pod opieką dr Izabeli Chincińskiej.

### ■ Magistranci-laureaci z UG

Jedenaście osób, magistrantów z UG, znalazło się na liście laureatów „Konkursu dla magistrantów” organizowanego przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku. Są to: **Renata Kubat, Marta Kobusińska, Katarzyna Kwiatkowska, Natalia Lewandowska, Natalia Orzoł, Pamela Palenica, Joanna Pranga, Krzysztof Lewandowski, Weronika Zielaskiewicz, Bartosz Dobrzeńcki, Artur Wardaszka.**

Celem „Konkursu dla magistrantów” było wyłonienie najbardziej wartościowych pod względem naukowym i praktycznym projektów prac magisterskich poświęconych ochronie środowiska i gospodarce wodnej. Organizatorzy konkursu szczególną wagę przykładali do innowacyjności projektów.

## „BIOINNOVATION INTERNATIONAL SUMMIT 2012”

W dniach 22–23 października br. w Polskiej Filharmonii Bałtyckiej w Gdańsku odbędzie się międzynarodowa konferencja „Bioinnovation International Summit 2012”. Wydarzenie to jest kontynuacją pięciu poprzednich konferencji goszczących na Pomorzu w ramach projektu „Bioinnowacje”, który w 2010 roku zmienił nazwę na „Bioinnovation International Summit”. Obecnie stanowi jedyną w swoim rodzaju platformę spotkań ludzi nauki i biznesu o zasięgu międzynarodowym, mającą na celu pobudzanie wzajemnej współpracy w obszarze nauk biomedycznych i przyrodniczych.

W tym roku odpowiedzialność za organizację konferencji spoczywa na czterech partnerach: spółce

PRO-SCIENCE Polska, Fundacji Centrum Transferu Technologii Synergy i konsorcjum naukowym, w którego skład wchodzi dwie najlepsze w skali kraju jednostki badawcze w dziedzinie biotechnologii – Międzyuczelniany Wydział Biotechnologii UG-GUMed oraz Międzynarodowy Instytut Biologii Molekularnej i Komórkowej.

Konferencję poprzedzą warsztaty: „Badanie cytotoxyczności związków chemicznych” (20 października), „Jak skutecznie pisać publikacje naukowe” (21 października) oraz „GLP: system jakości jednostek badawczych” (22 października).

Więcej informacji na stronie [www.bioinnovation.pl](http://www.bioinnovation.pl)

W konkursie mogli wziąć udział studenci kończący w bieżącym roku akademickim I rok studiów stacjonarnych II stopnia bądź IV rok jednolitych stacjonarnych studiów magisterskich w publicznych szkołach wyższych z terenu województwa pomorskiego. Mogli w nim uczestniczyć także studenci uczelni spoza województwa, jednak tematyka ich pracy magisterskiej dotyczyć musiała środowiska przyrodniczego województwa pomorskiego, obiektów lub inwestycji związanych z ochroną środowiska położonych na terenie województwa pomorskiego.

■ **Laureat programu Ventures FNP** Doktorant Wydziału Biologii UG, **Dariusz Nowicki**, został laureatem IX edycji programu Ventures Fundacji na rzecz Nauki Polskiej. Pro-

gram ten wspiera innowacyjne projekty naukowe mające zastosowanie w gospodarce. Laureat realizuje projekt pt. „Zastosowanie sRNA w terapii kierowanej przeciw zakażeniom enterokrwotocznymi szczepami bakterii *Escherichia coli*”. Realizacja projektu ma doprowadzić do opracowania podstaw nowego sposobu zwalczania zakażeń bakteryjnych, a innowacyjność badań polega na praktycznym zastosowaniu najnowszych technik molekularnych, w tym na wykorzystaniu małych niekodujących cząsteczek kwasów nukleinowych (sRNA) jako narzędzia pozwalającego na kontrolę ekspresji poszczególnych genów bakteryjnych.

Poprzez skierowanie terapii na zahamowanie ekspresji określonych, istotnych dla rozwoju bakteriofaga (obecnego w komórce

bakteryjnej, odpowiedzialnego za syntezę niebezpiecznych dla człowieka związków), genów w komórkach gospodarza, możliwe będzie wpływanie na mechanizmy regulacji jego rozwoju. Laureat programu Ventures chce wykorzystać to zjawisko, aby osiągnąć kontrolowane spowolnienie bądź zahamowanie rozwoju bakteriofaga. W ten sposób możliwe będzie zapobieganie syntezie szkodliwych dla ludzi toksyn. Wyniki badań otrzymane w trakcie realizacji projektu mogą także stanowić podstawę do adaptacji proponowanego modelu do walki z innymi bakteryjnymi i wirusowymi patogenami.

Kwota wsparcia finansowego projektu to ponad 170 tys. zł.

Więcej informacji o programie: [www.fnp.org.pl](http://www.fnp.org.pl).

## ROCZNICA CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ

W tym roku Chińska Republika Ludowa obchodzi sześćdziesiątą trzecią rocznicę powstania. Z tej okazji 1 października konsul generalny ChRL w Gdańsku **Xiang Zaosheng** wydał oficjalne przyjęcie w hotelu Scandic. Uniwersytet Gdański reprezentowali na nim: rektor **prof. Bernard Lammek**, prorektor ds. studenckich **prof. Józef Włodarski**, dyrektor Centrum Studiów Azji Wschodniej **dr hab. Kamil Zeidler**. W wygłoszonym podczas przyjęcia przemówieniu konsul wskazał na rolę i znaczenie współpracy gospodarczej między największymi miastami Pomorza a Chinami. Następnie wyraził nadzieję, że mimo różnic społecznych wzajemne stosunki między mieszkańcami obu krajów nadal będą oparte na przyjaźni. Rektor UG w prezencie wręczył konsulowi pierwszy przekład z języka chińskiego na język polski konstytucji Chińskiej Republiki Ludowej, dokonany przez **prof. Wu Lan** i **mgr Martę Dargas**, a wydany przez Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.



FOT. MAGDALENA MARCINKOWSKA

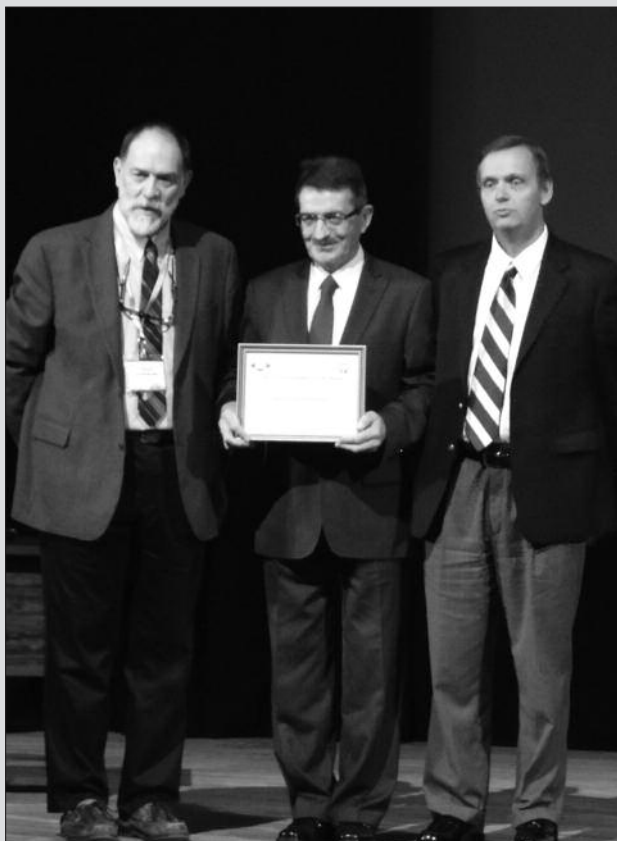


## MIĘDZYNARODOWE WYRÓŻNIENIE DLA PROFESORA JERZEGO BŁĄŻEJOWSKIEGO

**P**rofesor Jerzy Błażejowski z Wydziału Chemii Uniwersytetu Gdańskiego otrzymał „The 2012 TA Instruments – ICTAC Award”. Decyzja o wyróżnieniu została ogłoszona na 15 Kongresie ICTAC (International Confederation for Thermal Analysis and Calorimetry), który odbył się w dniach 20–24 sierpnia 2012 roku w Osace (Japonia). Wyróżnienie przyznawane jest co cztery lata (pierwsze w 1977 roku) za wybitne osiągnięcia naukowe w zakresie analizy termicznej i/lub uznanie w międzynarodowym środowisku naukowym. Profesor Jerzy Błażejowski jest jedenastą osobą na liście laureatów obok znakomitych uczonych, którzy wnieśli nieprzemijający wkład w rozwój analizy termicznej, z: Czechosłowacji (jedna osoba), Francji (jedna osoba), Japonii (jedna osoba), Stanów Zjednoczonych (cztery osoby), Wielkiej Brytanii (dwie osoby) i Włoch (jedna osoba).

Profesor został wyróżniony za wybitne osiągnięcia naukowe z zakresu analizy termicznej. W okresie czterdziestu lat aktywności badawczej jego zainteresowania naukowe skupiały się między innymi na termodynamice i kinetyce procesów zachodzących w fazach skondensowanych i gazowych. Jest autorem fundamentalnych prac z zakresu teorii kinetyki procesów zachodzących w fazach stałych w warunkach nieizotermicznych. Prowadził i prowadzi pionierskie badania nad wykorzystaniem metod obliczeniowych w opisie termodynamiki i kinetyki procesów chemicznych dokonujących się z udziałem faz stałych. Wniósł wkład w poznawanie zachowania przyrody na gruncie termodynamiki procesów nieodwracalnych i określanie trwałości termicznej oraz termodynamicznej połączeń chemicznych.

Profesor Jerzy Błażejowski jest autorem lub współautorem ponad stu dziewięćdziesięciu publikacji referowanych w *Web of Knowledge* (trzydzieści dziewięć z nich dotyczy zagadnień termodynamiki, trzydzieści sześć – kinetyki i termodynamiki procesów zachodzących z udziałem faz stałych, a czterdzieści trzy – termodynamiki i kinetyki procesów zachodzących w fazach ciekłych i gazowych), czterdziestu publikacji w monografiach i innych opracowaniach oraz czterech patentów. Wygłosił ponad sto wykładów w ośrodkach badawczych i akademickich oraz na konferencjach naukowych. Jest między innymi członkiem Polskiego Towarzystwa Chemicznego oraz Polskiego Towarzystwa Kalorymetrii i Analizy Termicznej. Profesor Błażejowski jest dobrze rozpoznawanym reprezentantem naszego kraju na międzynarodowym forum badaczy z zakresu analizy termicznej i kalorymetrii. Wyróżnienie które otrzymał, jest uznaniem jego, ale i polskiego wkładu w rozwój tych obszarów wiedzy.



Od lewej: Don Burlett (prezes ICTAC), Jerzy Błażejowski, Warren Bock (wiceprezes TA Instruments)



## DELEGACJA UG Z WIZYTĄ W CHINACH

**D**elegacja UG, w składzie: rektor **prof. Bernard Lammek**, prorektor ds. studenckich **prof. Józef Arno Włodarski** i kanclerz **prof. Jerzy Gwizdała**, w dniach 14–22 września złożyła wizytę w Chinach. Celem wyjazdu było pozyskanie wsparcia lektorskiego i środków dydaktycznych dla sinologii – nowego kierunku tworzonego na Wydziale Filologicznym. Przeprowadzono także rozmowy w sprawie utworzenia polonistyki na Szanghajskim Uniwersytecie Języków Obcych.

W pierwszej kolejności delegacja złożyła wizytę w Pekińskim Uniwersytecie Języków Obcych, gdzie przyjął ją rektor PUJO **prof. Han Zhen**. Rozmowy dotyczyły wsparcia starań UG o doposażenie bazy dydaktycznej gdańskiej sinologii i możliwości odbywania praktyk studenckich czy doktorskich. Kolejną uczelnią, którą odwiedziła delegacja UG, było Centrum Językowe i Kulturalne dla Misji Dyplomatycznych podległe Ministerstwu Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej. Z dyrektorem Centrum **prof. Mei Xiaohanem** osiągnięto porozumienie w sprawie oddelegowania na UG na okres do 5 lat **prof. Wu Lan**, która będzie pełniła funkcję koordynatora programowego sinologii. Uzyskano również zapewnienie, że studenci polscy będą mogli między innymi odbywać praktyki w Chinach. Delegację z Gdańska przyjął również dyrektor generalny **Wang Bingnan** z MSZ ChRL, sprawujący nadzór nad Centrum, który zapewnił o poparciu władz jego resortu dla starań UG.

Ważnym punktem programu pobytu delegacji UG była wizyta w Hanbanie (Kwaterze Głównej Instytutu Konfucjusza), w której brała udział także delegacja z Liaoning Normal University z Dalianu. Władze UG zostały tam przyjęte przez rektora **Han Zenglina** i prorektora **Li Qingweia**. Rozmowy dotyczyły dalszych wspólnych działań w zakresie powołania Instytutu Konfucjusza, wymiany nauczycieli akademickich, doktorantów i studentów. Przypomnijmy: z LNU w czerwcu 2012 roku UG podpisał porozumienie

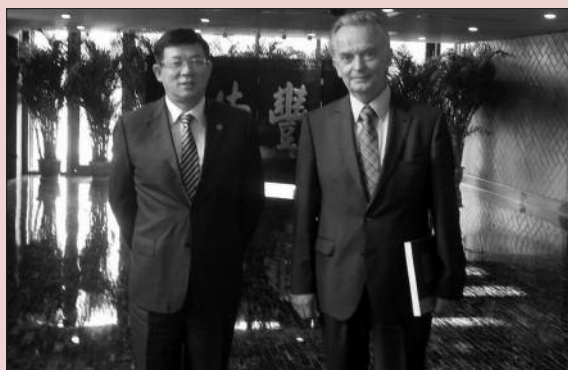
o współpracy zakładające, że uniwersytet w Dalianie będzie partnerem w procesie tworzenia Instytutu Konfucjusza lub Klasy Konfucjusza.

W wyniku przeprowadzonych rozmów uzyskano zgodę Hanbanu na finansowanie trzech nauczycieli języka chińskiego z LNU, którzy muszą jednakże spełniać wymogi UG (znajomość języka angielskiego lub polskiego i pięcioletnia praktyka w nauczaniu języka chińskiego jako języka obcego).

Ostatnim punktem wizyty w Państwie Środka był Szanghaj i mieszczący się tam Szanghajski Uniwersytet Języków Obcych. Delegację UG przyjął rektor **Zhai Cheng**, dziekan Wydziału Języków Obcych **prof. Zhang Janli** i dyrektor Biura Współpracy Zagranicznej pani **prof. Zhang Hongling**. Władzom SUJO przedstawiono propozycję utworzenia polonistyki i przyjęcia przez UG studentów na dwuletnią płatną praktykę. Starania UG wspierał bardzo Konsul Generalny RP w Szanghaju, a I Radca Konsulatu RP w Szanghaju brał bezpośredni udział w rozmowach. Władze SUJO przyjęły ofertę UG i wyznaczyły swojego pełnomocnika ds. utworzenia polonistyki, którym została pani prof. Zhang Janli. Ze strony UG pełnomocnikiem rektora UG ds. utworzenia polonistyki na SUJO został prof. Józef Arno Włodarski, który w tej sprawie będzie ściśle współpracował z władzami Wydziału Filologicznego UG.

W sumie zatem, na trzy polonistyki w Chinach, dwie – w Harbinie i Szanghaju – będą funkcjonować pod egidą UG, trzecia, najstarsza, funkcjonuje na PUJO.

Zarówno w Pekinie, jak i w Dalianie i Szanghaju zaprezentowano również stronie chińskiej nową ofertę kształcenia na wydziałach UG, na których prowadzone są kierunki anglojęzyczne. W szczególności zaś główne założenia nowego kierunku: prawo biznesowe i administracja Unii Europejskiej, tworzonego na Wydziale Prawa i Administracji UG. W trakcie rozmów strona chińska wyraziła zainteresowanie kierunkiem ochrona środowiska.



# ROZPOCZYNAJEMY KOLEJNY ROK WYĘŻONEJ PRACY I WYSIŁKU

PRZEMÓWIENIE JM REKTORA UNIwersYTETU GDAŃSKIEGO, PROF. DR. HAB. BERNARDA LAMMKA,  
Z OKAZJI INAUGURACJI ROKU AKADEMICKIEGO 2012/2013

Dostojni Goście! Wysoki Senacie!  
Koleżanki i Koledzy – Pracownicy  
Uniwersytetu Gdańskiego!  
Drodzy Studenci!

Rozpoczynamy kolejny rok akademicki w Uniwersytecie Gdańskim, kolejny rok wyężonej pracy i wysiłku, które zapewnią naszej Alma Mater dalszy harmonijny rozwój. Dzięki zaufaniu, jakim obdarzyła mnie społeczność akademicka, rozpoczynam też drugą kadencję jako Rektor. Skłania to zarówno do refleksji, jak i spojrzenia w przyszłość. Jak podkreślałem w wystąpieniach w roku minionym – mimo trudnej sytuacji gospodarczej kraju, która wpływa na finanse uczelni, będę kontynuować dotychczasowe działania, dzięki którym możliwy jest dynamiczny rozwój Uniwersytetu Gdańskiego. Często staję przed niełatwymi wyborami – rozumiejąc konieczność dbania o jakość kształcenia, muszę jednocześnie starać się o to, abyśmy zachowali bezpieczną kondycję finansową i mogli realizować ważne dla Uczelni inwestycje. Nie będę ukrywał, że jest to zadanie trudne. Wszyscy musimy, niestety, zdać sobie sprawę, że prawie cały świat pogrążony jest w kryzysie. Stan taki nie będzie trwał wiecznie. Musimy podjąć kroki, które pozwolą nam bezpiecznie przetrwać ten trudny okres.

W minionej kadencji udało się nam wspólnie wiele dokonać. Wyrazem tego jest między innymi ten otwierany dzisiaj budynek Wydziału Biologii. W ciągu dwóch i pół roku powstał nowoczesny gmach, ze znakomicie wyposażonymi laboratoriami. Rozproszoną dotychczas w różnych punktach Gdańska biologię przenieśliśmy w jedno miejsce. Nie będę Państwu opowiadał, na czym polega nowoczesność tego gmachu i z czego mogą korzystać studenci i wykładowcy – będziecie Państwo mieli okazję sami się o tym przeko-

nać po dzisiejszej uroczystości, ponieważ pan dziekan **prof. Dariusz Szlachetko** zaprosi Państwa na zwiedzanie budynku.

Do końca roku przekażemy do użytku gmach Wydziału Chemii. Trwa budowa gmachu neofilologii i administracji centralnej. W przyszłym roku zakończymy rozbudowę Wydziału Ekonomicznego. Prowadzimy modernizację niezwykle ważnej dla naszych ornitologów stacji badawczej w Górkach Wschodnich. Wystąpiliśmy o środki z Naukowego Centrum Badań i Rozwoju na budowę Instytutu Biotechnologii oraz Instytutu Informatyki. Te dwa budynki i będąca jeszcze w planach budowa Domu Studenckiego za budynkiem rektoratu, na ul. Bażyńskiego, zakończą jak sądzę rozbudowę kampusu oliwskiego i scalą nasz rozproszony Uniwersytet. Dbając o rozwój infrastruktury Uniwersytetu, budując nowoczesne laboratoria, jak to do nauki tłumaczeń ustnych Instytutu Anglistyki, Centrum Komputerowe przy Wydziale Zarządzania lub jedyną w Polsce pracownię Informatyki Kwantowej na Wydziale Matematyki, Fizyki i Informatyki stajemy się nie tylko atrakcyjną uczelnią, której popularność wśród kandydatów nie maleje mimo niżu demograficznego, ale też odpowiadamy na realne potrzeby pracowników i osób już studiujących. Otwarta pozostanie jedynie sprawa budowy Centrum Sportu. Chcielibyśmy, żeby odnoszący znaczące sukcesy sportowcy Akademickiego Związku Sportowego Uniwersytetu Gdańskiego, a także pozostali studenci i pracownicy mieli warunki do uprawiania różnorodnych dyscyplin sportu czy po prostu do zwykłej rekreacji, która służy poprawie zdrowia i samopoczucia każdego człowieka.

Szanowni Państwo, śledzący doniesienia z Międzynarodowego Forum Gospodarczego, które odbyło



Prof. Bernard Lammek

się w połowie września w Krynicy Górskiej wiedzą, że przewijał się tam jeden temat – kryzys. Pozyskiwanie w takich warunkach jakichkolwiek funduszy nie jest sprawą łatwą. Wielokrotnie podkreślałem i będę to czynił nadal, że działania nasze w tym kierunku nie byłyby możliwe, gdyby nie wsparcie pana premiera **Donalda Tuska** oraz ministrów jego rządu. Dwóm z nich – panu ministrowi **Tomaszowi Arabskiemu** i panu ministrowi **Sławomirowi Nowakowi** – należą się podziękowania szczególne. W imieniu społeczności akademickiej chciałbym wyrazić wdzięczność za wsparcie naszych działań, wręczając dzisiaj obu panom złote medale, pierwsze z nowo wybitych medali Uniwersytetu Gdańskiego.

Za życzliwość i poparcie naszych działań pragnę podziękować też pani minister nauki i szkolnictwa wyższego **prof. Barbarze Kudryckiej** oraz zespołowi wiceministrów **prof. Marii Orłowskiej**, **prof. Jackowi Gulińskiemu**, **prof. Markowi Ratajczakowi**, pani minister rozwoju regionalnego **Elżbiecie Bienkowskiej**, wiceministrowi skarbu państwa **Tomaszowi Lenkiewiczowi**.

Szczególne podziękowania należą się także marszałkowi województwa pomorskiego panu **Mieczysławowi Strukowi** oraz prezydentom Gdańska, Gdyni i Sopotu – panom **Pawłowi Adamowiczowi**, **Wojciechowi Szczurkowi** i **Jackowi Karnowskiemu**. Współpraca z samorządem wojewódzkim i miejskim

FOT. LUKASZ SKAŚS



jest dla Uniwersytetu Gdańskiego nieoceniona. Wśród wielu działań, które będą miały w niedalekiej już przyszłości wpływ na rozwój uczelni, jest między innymi projekt Kolei Metropolitalnej. Należy bowiem z całą mocą podkreślić – KAŻDE działanie, które niesie poprawę infrastruktury regionu czy tworzy nowe miejsca pracy ma pozytywny wpływ na rozwój Uniwersytetu Gdańskiego, stwarza też lepsze perspektywy pracy i rozwoju naszym studentom i pracownikom.

Szanowni Państwo, mówiąc o rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego, chciałbym podkreślić, jak ważny jest jego potencjał naukowy. Programy i projekty prowadzone przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, Narodowe Centrum Nauki, Fundację na rzecz Nauki Polskiej – granty, stypendia i fundusze np. Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki – stwarzają naukowcom, w tym także – co warto podkreślić – humanistom – możliwość pozyskiwania środków, jakich do tej pory nie mieli. W roku akademickim 2011/2012 Uniwersytet Gdański realizował łącznie ponad 70 projektów w ramach różnych programów europejskich.

I tak, w 7 Programie Ramowym realizowanych jest trzynaście projektów, trzy są w fazie negocjacji, kolejne projekty są przygotowywane. W 2012 roku Uniwersytet Gdański rozpoczął realizację prestiżowego projektu pt.: „Quantum resOurces: conceptuaLs and APplicationS – QOLAPS” w ramach Programu IDEAS – Advanced Investigators

Grant realizowanego przez zespół pod kierunkiem **prof. Ryszarda Horodeckiego** z Wydziału Matematyki, Fizyki i Informatyki. Jest to trzeci tego typu grant przyznany polskiemu naukowcowi w 7 Programie Ramowym. Kolejnym sukcesem jest zaproszenie Uniwersytetu Gdańskiego przez Komisję Europejską do negocjacji projektu pt.: „CENTRE OF MOLECULAR BIOTECHNOLOGY FOR HEALTHY LIFE – Biotech solutions bringing health to living organisms and environment supported by mass spec-focused research platform”, który będzie realizowany w ramach 7 Programu Ramowego – CAPACITIES (REGPOT) przez będący dumą dwóch uczelni Międzyuczelniany Wydział Biotechnologii Uniwersytetu Gdańskiego i Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego. W ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki realizowano sześć projektów, obecnie w trakcie podpisywania jest kolejna umowa o dofinansowanie projektu, który będzie realizowany przez Międzyuczelniany Wydział Biotechnologii Uniwersytetu Gdańskiego i Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego „Zwiększenie aktywności studentów Międzyuczelnianego Wydziału Biotechnologii Uniwersytetu Gdańskiego i Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego w działaniach poprawiających atrakcyjność absolwentów na rynku pracy”.

W roku akademickim 2011/2012 Uniwersytet Gdański realizował dziewiętnaście projektów badawczych w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka. Ponadto w ramach Programu Ope-

racyjnego Infrastruktura i Środowisko realizowano dwa projekty, w Regionalnym Programie Operacyjnym dla Województwa Pomorskiego – pięć, w tym między innymi: wspomniana już przeze mnie budowa budynku neofilologii Wydziału Filologicznego w ramach Kampusu Bałtyckiego, jak również projekt: „Fizyka dla medycyny”.

Uniwersytet Gdański aktywnie uczestniczył we współpracy międzynarodowej poprzez wymianę doświadczeń, realizację projektów badawczych i edukacyjnych przez konsorcja międzynarodowe między innymi: w ramach Europejskiej Współpracy Terytorialnej to dziesięć projektów, Polsko-Szwajcarskie Programy Badawcze – dwa projekty, a Lifelong Learning Programme – sześć projektów.

Na obraz sukcesów naszych pracowników, naukowców oraz ich zespołów składają się także liczne nagrody i wyróżnienia uzyskane w roku ubiegłym. Ponieważ jest to długa lista – pozwolę sobie wymienić tylko kilka z nich: **prof. Regina Pawłowska** z Wydziału Filologicznego została odznaczona Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi dla niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej, za oddanie dla sprawy przemian demokratycznych w kraju oraz za osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej; **prof. Mirosław Szreder** z Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Gdańskiego został laureatem Nagrody Naukowej Miasta Gdańska im. Jana Heweliusza za rok 2011 w kategorii nauk humanistycznych, natomiast nagrodę



FOT. LUKASZ SKAŚS



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Infrastruktura i Środowisko

Obecny budynek Wydziału Biologii, jak również budowane w sąsiedztwie budynki Wydziału Chemii nie powstałyby bez wsparcia finansowego ze strony Unii Europejskiej. Na budowę budynków Uniwersytet Gdański pozyskał środki z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. Szczególne podziękowania należą się pracownikom Ośrodka Przetwarzania Informacji – Instytucji Wdrażającej, na których życzliwość i wsparcie zawsze możemy liczyć, Narodowemu Centrum Badań i Rozwoju – Instytucji Pośredniczącej, jak również wykonawcy budynku Wydziału Biologii – firmie Allcon.

im. Jana Uphagena otrzymały **dr Sylwia Freza** za badania nad strukturą elektronową nietypowych anionów molekularnych oraz **dr Magdalena Giers** za prace dotyczące funkcjonowania i rozwoju dzieci z zespołem Wiliamsa. **Profesor Jerzy Błażejowski** z Wydziału Chemii otrzymał prestiżowe wyróżnienie przyznawane co cztery lata za wybitne osiągnięcia naukowe i uznanie w międzynarodowym środowisku naukowym „The 2012 TA Instruments – ICTAC Award”. Należy pochwalić także Międzyuczelniany Wydział Biotechnologii, który uzyskał pierwszą kategorię w wyniku przeprowadzonej przez MNiSW parametryzacji i zajął najwyższą pozycję wśród jednostek akademickich kształcących w zakresie biologii i biotechnologii. Z kolei Polska Komisja Akredytacyjna przyznała Wydziałowi Oceanografii i Geografii Uniwersytetu Gdańskiego instytucjonalną ocenę wyróżniającą. Ocenie poddana była m.in. jakość kształcenia, poziom badań naukowych, współpraca międzynarodowa i kadra Wydziału. Niewątpliwie ocenę tę podniesie jeszcze w bliskiej przyszłości nowoczesny statek badawczy dla Instytutu Oceanografii, na którego budowę przyznano nam 36 mln zł. Jego projekt już jest zatwierdzony, a przetarg na wykonanie ogłosiliśmy we wrześniu. Warto wspomnieć przy tej okazji o działaniach Zespołu ds. Polityki Morskiej pod kierunkiem pani **prof. Natalii Gorskiej**, które mają na celu między innymi promocję Uniwersytetu jako uczelni o znaczącym potencjale morskim. Dzięki ich pracy Uniwersytet jest rozpoznawany jako wiodący w realizacji polityki morskiej naszego kraju,

wypełniając swoją sentencję *In mari via tua*.

Chciałbym też podziękować i pogratulować pracownikom naukowym, którzy w minionym roku otrzymali z rąk prezydenta tytuł profesora. Są to: **prof. Danuta Makowiec**, **prof. Cezary Obracht-Prondzyński** i **prof. Andrzej Szczepański**. Podsumowując poprzedni rok akademicki i minioną kadencję, dziękuję prorektorom poprzedniej kadencji – **prof. Marii Mendel** i **prof. Mirosławowi Krajewskiemu** za dotychczasową pracę. Warto tu też dodać, że zintensyfikowaliśmy wiele działań w powołanych w ramach uczelni zespołach – w sposób wzorcowy zespoły wydziałowe i ogólnouniwersytecki wdrożyły pod kierunkiem prof. Marii Mendel Krajowe Ramy Kwalifikacji. Wszyscy wiemy, jak wiele nas to pracy kosztowało, ale efekt jest jak sądzę – więcej niż zadowalający. Z myślą o przyszłości naszych studentów, pracowników i absolwentów nieustannie rozwijamy i poszerzamy obszar współpracy z biznesem. Dzięki temu pozyskujemy nie tylko miejsca praktyk dla naszych studentów i miejsca pracy dla absolwentów, ale też łączymy w ramach konsorcjów nauk z biznesem, czerpiąc z doświadczenia, praktyki i wiedzy – nie ukrywam – w miarę możliwości – z funduszy biznesowych partnerów.

Wspomniałem o planach budowy Centrum Sportu – sukcesy AZS UG potwierdzają, że warto w sport studentów inwestować: w roku akademickim 2011/2012 sportowcy nasi uzyskali mistrzostwo I ligi – awans piłkarzy halowych do Ekstraklasy Futsalu Mężczyzn (to najwyższa klasa rozgrywkowa w Polsce!),

III miejsce w klasyfikacji Akademickich Mistrzostw Polski wśród uniwersytetów, VIII miejsce w klasyfikacji Akademickich Mistrzostw Polski w klasyfikacji generalnej na 175 uczelni z całej Polski!, a także I miejsce AZS w klasyfikacji generalnej rozgrywek akademickich województwa pomorskiego). Cieszą nas te sukcesy tak jak wszystkie osiągnięcia studentów – ich stypendia, granty doktoranckie. Chciałbym też przy tej okazji zwrócić Państwu uwagę po raz kolejny na działania Akademickiego Centrum Kultury „Alternator”, które w minionym roku akademickim – obchodząc jubileusz 30-lecia – przygotowało wiele wydarzeń, które wsparły studentów w realizacji ich pomysłów, pomogły rozwinąć ich hobby czy otworzyły nowe możliwości młodym ludziom. Dzięki działaniom ACK uczelnia zaznacza swą aktywność na mapie kulturalnej Trójmiasta, włączając się w projekty interdyscyplinarne. ACK wydało pierwszą płytę-składankę „Muzyczne UGięcie” z muzyką piętnastu młodych zespołów, których członkowie studiowali bądź studiują na Uniwersytecie Gdańskim, a jednocześnie rozwijają swoje pasje muzyczne. Ukazały się kolejne numery czasopisma naukowego „Panoptikum Tele-wizje” oraz „Przezrocza” – traktującego o kinie 2011 roku. W I edycji konkursu podróźniczego Menażki nagrodzono najlepszych studentów-podróżników. W styczniu ruszył program „Alternatora” pod tytułem „Alter-Projekt”, w jego ramach realizowaliśmy około dziesięciu autorskich projektów, których pomysłodawcami byli studenci. Co wtorek na Teatralnej Scenie Alternatora odbywały się

spektakle dramatyczne, pokazy improwizacji teatralnych oraz spotkania z kabaretem. Do sukcesów przyzwyczaił nas już Akademicki Chór Uniwersytetu Gdańskiego pod dyktando **prof. Marcina Tomczaka**, który zdobył Grand Prix I Ogólnopolskiego Festiwalu Pieśni Maryjnej „Ave Maria”. Zespół Pieśni i Tańca UG „Jantar” podjął współpracę z UEFA, przygotowując koncert „Jantar i Goście” z udziałem zespołu z Ukrainy. DKF „Miłość Blondynki” przygotował cykl „Europa bez fikcji”, którego emisje odbywały się raz w miesiącu i łączyły pokazy filmowe z dyskursem na temat ważnych problemów dotyczących Europy. Kulturalny Kolektyw UG przygotował w ubiegłym roku akademickim wyjątkową edycję Kinomobilizacji – w jednym dniu, o tej samej godzinie, w kilku miejscach w Trójmieście pokazano różne filmy poprzedzone krótkimi formami, które miały na celu zgromadzenie widzów w innym miejscu niż kino. Studenci Koła Naukowego „Strateg” działającego na Wydziale Zarządzania otrzymali prestiżową Nagrodę Czerwonej Róży w kategorii „Najlepsze Koło Naukowe”.

Mówiąc o działaniach studentów, warto wspomnieć o I edycji Festiwalu Made in Azja, „Made in China”, w której aktywnie uczestniczyli studenci z Harbinu. Działania te świadczą o tym, że realizowany przez uczelnię projekt pozyskiwania studentów obcojęzycznych – szczególnie z Chin, Rosji, Ukrainy, Łotwy – jest na tyle dobrze realizowany, że studenci nie tylko mogą kształcić się w naszej nowoczesnej uczelni, ale też integrować się poprzez działania pozanaukowe. Z myślą o studentach obcojęzycznych poszerzamy ofertę studiów w języku angielskim – kształcenie takie proponują między innymi Wydział Biologii czy Biotechnologii. Mówiąc o atrakcyjnej ofercie studiów należy zauważyć, że sfinalizowaliśmy i od przyszłego roku wprowadzimy nowy, orientalny, ale odpowiadający potrzebom nowoczesnego świata, kierunek – sinologię. Dzięki dobrej współpracy z Chinami pozyskaliśmy znakomitą kadrę naukową i będziemy mogli zaproponować bardzo interesujący program

kształcenia zorientowany nie tylko na historię, ale i współczesne Chiny oraz Azję.

Nie sposób w tym miejscu nie wspomnieć o Stowarzyszeniu Absolwentów Uniwersytetu Gdańskiego, które dzięki dynamicznej działalności jego członków i entuzjazmowi prezesa **Henryka Lewandowskiego** sprawia, że ci, którzy zdobyli wykształcenie na naszej uczelni, pozostają nadal członkami naszej społeczności akademickiej.

Drodzy Goście – w życie akademickie wpisane są jednak nie tylko plany, radości, ale i smutki. W minionym roku pożegnaliśmy: panią **Sabinę Głowczyk**, **prof. Alicję Janugę**, panią **Krystynę Kołowrodzką**, **dr Ewelinę Matuszewską**, panią **Marię Michałowską-Darecką**, panią **Helena Subotowicz**, **prof. Alfreda Czerwińskiego**, **prof. Jana Drwala**, **prof. Zdzisława Kamonta**, **prof. Alfonsa Kawskiego**, **prof. Zbigniewa Krasuckiego**, **prof. Stanisława Ładykę**, **prof. Władysława Pałubickiego**, **prof. Ireneusza Reclawa**, **doc. Jerzego Szukalskiego**. Powstańmy proszę i uczcijmy ich pamięć minutą ciszy.

Dziękuję.

Szanowni Państwo, drodzy studenci pierwszego roku – za chwilę złożycie uroczystą przysięgę i staniecie się pełnoprawnymi członkami społeczności akademickiej. Chciałbym, żebyście czerpiąc wiedzę, korzystając z uroków życia studenckiego pamiętali, że tak naprawdę już teraz wkraczacie na ścieżkę

kariery. Namawiam was do ważnych i rozważnych wyborów – to, czego się nauczycie, jak potoczą się i rozwiną wasze przyjaźnie, na co poświęcicie czas, który poza nauką wam pozostaje – wpłynie na wasze dalsze dorosłe życie. Wykorzystajcie zatem właściwie okres studiowania. Korzystajcie z nowoczesnych budynków, laboratoriów, znakomitej kadry. Korzystajcie też z bogatej oferty, którą przygotowuje dla was Akademickie Centrum Kultury „Alternator” czy Akademicki Związek Sportowy UG. Włączajcie się w akcje charytatywne – nasi studenci i wykładowcy organizują ich wiele – wystarczy wspomnieć akcje na rzecz hospicjum. Niech w czasie studiów przyswieca wam myśl wybitnego pedagoga – Janusza Korczaka: „Nie takie ważne, żeby człowiek dużo wiedział, ale żeby dobrze wiedział, nie żeby umiał na pamięć, a żeby rozumiał, nie żeby go wszystko troszkę obchodziło, a żeby go coś naprawdę zajmowało”.

Dostojni Goście Uniwersytetu Gdańskiego, pracownicy, studenci i przyjaciele naszej Alma Mater – w II wieku naszej ery grecki historyk Plutarch napisał, że „Ze wszystkich rzeczy tylko wiedza jest nieśmiertelna”. Wpisujmy się więc w tę nieśmiertelność znacząco i intensywnie – tworząc, badając, studiując.

*Quod felix faustum fortunatumque sit.*

Rok akademicki 2012/2013 uważam za otwarty!



FOT. LUKASZ SKAŚS



# Erasmus podbija Wschód

ROZMOWA Z TOMASZEM SZYMCZAKIEM, CZŁONKIEM ZARZĄDU FUNDACJI ROZWOJU SYSTEMU EDUKACJI

## ■ Czym zajmuje się Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji?

Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji została powołana w 1993 roku jako fundacja Skarbu Państwa do obsługi ówczesnych programów pomocowych adresowanych do sektora edukacji. Obecnie jest przede wszystkim instytucją zarządzającą europejskimi programami edukacyjnymi. Największe z nich to „Uczenie się przez całe życie” (ang. Lifelong Learning Programme) oraz program „Młodzież w działaniu” (ang. Youth in Action). Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji pełni funkcję narodowej agencji tych programów. Takie instytucje są powoływane we wszystkich krajach członkowskich Wspólnoty Europejskiej, a także w Norwegii, Islandii, Liechtensteinie, Szwajcarii, Chorwacji, Macedonii i Turcji – państwach partnerskich współpracujących z państwami członkowskimi. W Polsce wszystkie programy edukacyjne działają w jednej organizacji, w Niemczech czy Wielkiej Brytanii istnieje kilka agencji odpowiedzialnych za poszczególne programy sektorowe.

## ■ Najbardziej rozpoznawalnym programem unijnym w zakresie edukacji jest

program Erasmus, który w tym roku obchodzi 25-lecie swojej działalności. Co się zmieniło na przestrzeni tych lat?

W Polsce Erasmus w przyszłym roku będzie obchodził piętnaste urodziny. Cytując komisarza Janusza Lewandowskiego, należy wskazać, że do dwóch największych sukcesów Unii Europejskiej należy Transeuropejska Sieć Transportowa oraz program Erasmus. Komisarz ds. Edukacji, Kultury, Wielojęzyczności i Młodzieży, Androulla Vassiliou często odwraca tę kolejność. W całej Europie program ten cieszy się olbrzymią popularnością i coraz więcej krajów spoza Unii chce w nim uczestniczyć lub budować swoje programy wymiany na podstawie rozwiązań wypracowanych w programie Erasmus. Amerykanie również zwracają na niego uwagę jako na interesujący pomysł na kształcenie studentów. To niewątpliwym sukcesem tego programu. Jedyną rzeczą, którą należałoby poprawić, jest nastawienie beneficjentów do uczenia się za granicą. Niestety, studenci wśród powodów wyjazdu naukę wymieniają dopiero na trzecim-piątym miejscu, na pierwszym jest integracja międzykulturowa i dobra zabawa. To także tworzy niezaprzeczalną wartość, ale nie należy

zapominać, że głównym celem programu jest jednak zdobywanie i poszerzanie wiedzy.

## ■ Czy to prawda, że Erasmus był inspiracją dla procesu bolońskiego?

Istnieją opinie, że gdyby nie Erasmus, to decydenci odpowiedzialni za rozwój szkolnictwa wyższego nie wpadliby na pomysł harmonizacji systemów i struktur szkolnictwa wyższego. One dały początek realizacji procesu reform w europejskim szkolnictwie wyższym, znanym pod nazwą procesu bolońskiego. Warto dodać, że proces boloński w tej chwili rozszerzył się poza granice UE i obejmuje dzisiaj czterdzieści siedem państw, między innymi Azerbejdżan i Gruzję, oraz wiele innych chcących wprowadzić u siebie dobre praktyki kształcenia.

## ■ Zgodnie z zapowiedziami, w następnym okresie budżetowym formuła programu rozwinie się, a także zmieni się nazwa na „Erasmus for All”. Jaka była rola Polski w pracach nad tymi zmianami?

„Erasmus for All” to nowa – na razie cały czas robocza – nazwa programu. Zmieni się z pewnością jego zakres, który zostanie poszerzony o założenia programu „Młodzież w działaniu” i innych inicjatyw wspierających edukację i kształcenie w Europie. Ponadto nowością będzie komponent sportowy, czyli wymiana sportowców, a nawet całych drużyn sportowych na wszystkich poziomach edukacji od podstawówek po szkoły wyższe. W trakcie polskiej prezydencji jednym z głównych celów było rozwijanie partnerstwa wschodniego. Minister nauki i szkolnictwa wyższego profesor Barbara Kudrycka zorganizowała w porozumieniu



FOT. ARCHIWUM FRSE

*Owoce ekspansji Erasmusa będzie współpraca z Ukrainą, Gruzją, Armenią, Mołdawią i Azerbejdżanem, a być może także z Białorusią*

z Komisją Europejską konferencję ministrów nauki i edukacji zatytułowaną „Go East, Erasmus!”. Spotkanie to miało na celu przedyskutowanie możliwości i korzyści z rozszerzenia współpracy w zakresie edukacji ze wschodnimi sąsiadami. W przyszłej formule owoce tej ekspansji Erasmusa będą widoczne w postaci współpracy z Ukrainą, Gruzją, Armenią, Mołdawią i Azerbejdżanem, a być może także z Białorusią. Już trwają przygotowania techniczne w sprawie pozwoleń na wizę dla studentów, którzy chcieliby przyjechać na przykład do Polski. Warto podkreślić, że jest to wyłączna zasługa polskiego rządu. W Brukseli już widać skutki tych starań – na przykład Francja planuje rozszerzyć współpracę edukacyjną z Tunezją, a Wielka Brytania z Egiptem.

**■ Czy programy unijne skierowane są również do słuchaczy uniwersytetów trzeciego wieku?**

Oczywiście. W strukturze programu „Uczenie się przez całe życie” są reprezentowane wszystkie sektory edukacji, również niezawodowa edukacja dorosłych, którą reprezentuje program Grundtvig. Jedną z najważniejszych grup beneficjentów tego programu są uniwersytety trzeciego wieku. Od dwunastu lat korzystają one z dofinansowania zarówno dwuletnich wielostronnych Projektów Partnerskich Grundtviga, pozwalających na współpracę kilku organizacji z kilku krajów europejskich, w tym na wymiany kadry i słuchaczy, jak i z możliwości indywidualnych wyjazdów zagranicznych kadry uniwersytetu trzeciego wieku. Natomiast oferta programu Grundtvig parę lat temu została powiększona między innymi o dwuletnie Projekty Wolontariatu Seniorów, w których najważniejszymi działaniami jest wymiana grup wolontariuszy – seniorów – pomiaty współpracującymi organizacjami z dwóch krajów. Beneficjentami programu Grundtvig są zarówno uniwersytety trzeciego wieku przy

uczelnii lub Centrum Kształcenia Ustawicznego, jak i te działające w formie stowarzyszeń czy fundacji. Obchodzony obecnie Europejski Rok Aktywności Osób Starszych i Solidarności Międzypokoleniowej jest bardzo bogaty w wydarzenia o zasięgu ogólnokrajowym, podczas których przedstawiane są przykłady dobrych praktyk w działaniach na rzecz seniorów, w tym projekty programu Grundtvig.

**■ Oprócz programów unijnych FRSE pomaga także zdobyć granty w ramach Norweskiego Mechanizmu Finansowego. Kto i jak może aplikować?**

Środki na Fundusz Stypendialny i Szkoleniowy w ramach funduszy norweskich przekazane zostały Polsce przez trzy kraje Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu współtworzące Europejski Obszar Gospodarczy: Norwegię, Islandię i Liechtenstein. Łączny budżet Funduszu to nieco ponad 11 mln euro. Szkoły oraz uczelnie mogą się ubiegać o wsparcie w ramach tych środków na działania związane z mobilnością uczniów, studentów, nauczycieli, kadry akademickiej i naukowców. Fundusz umożliwi również realizację wspólnych projektów, których celem może być na przykład rozwój oferty dydaktycznej polskich uczelni, poprawa jakości programów studiów wykładanych w językach obcych, poprawa zasobów dydaktycznych polskiego szkolnictwa i oświaty oraz zwiększenie udziału polskich instytucji edukacyjnych w programach międzynarodowych, programach wymiany uczniów oraz studentów, a także możliwości organizowania imprez i wydarzeń międzynarodowych. Niedawno sfinalizowaliśmy podpisanie umowy na nową edycję Funduszu. Pierwszy nabór wniosków na wizyty przygotowawcze został ogłoszony 1 października br. Natomiast na początku przyszłego roku w lutym ogłosimy duży nabór na projekty trwające nawet do trzech lat z maksymalnym dofinansowaniem do 250 000 euro.

**■ Z jakimi krajami jeszcze współpracuje Polska w zakresie finansowania edukacji wyższej?**

Efektom współpracy powstałej na podstawie umowy dwustronnej ze Szwajcarią, jest Fundusz Stypendialny Sciex. Został on uruchomiony w 2009 roku w ramach Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy. Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji pełni tutaj rolę punktu kontaktowego. Głównym celem projektów realizowanych w ramach Sciex jest utworzenie partnerstw naukowych. Chodzi tu o rozwijanie zdolności poszczególnych pracowników, a także nawiązanie lub zacieśnienie kontaktów między badaczami z obu krajów. Doktoranci lub naukowcy posiadający stopień doktora mogą wnioskować o dofinansowanie na projekty badawczo-naukowe, które planują zrealizować wspólnie z uczelnią czy instytucją badawczą w Szwajcarii. Właśnie trwa konkurs wniosków w tym Funduszu, więc zachęcam do aplikowania. Łączny budżet Sciex wynosi 12 mln euro.

**■ Jakie są najbliższe plany rozwojowe FRSE?**

Przede wszystkim naszą uwagę skupiamy na zmianach, które mają zajść po 2013 roku. W Brukseli trwają negocjacje dotyczące nowej edycji programów edukacyjnych na lata 2014–2020. Nowy program pod roboczą nazwą „Erasmus dla wszystkich” prawdopodobnie zastąpi siedem istniejących programów, czyli „Uczenie się przez całe życie” (Erasmus, Leonardo da Vinci, Comenius i Grundtvig), „Młodzież w działaniu” oraz pięć programów współpracy międzynarodowej (Erasmus Mundus, Tempus, Alfa, EduLink i program współpracy z krajami przemysłowymi). Nowy program może objąć 5 mln ludzi, czyli prawie dwukrotnie więcej niż obecne programy.

**Dziękuję za rozmowę.**

MAGDALENA MARCINKOWSKA

# Studia nowej generacji – kształcenie praktyczne

„Nowe perspektywy kształcenia praktycznego w Polsce. Studia o profilu praktycznym w polskich uczelniach – *in statu nascendi*” to tytuł konferencji zorganizowanej 19 czerwca 2012 roku po raz ósmy w ramach cyklu „Rozwój Edukacji Akademickiej” na Uniwersytecie Gdańskim. Gospodarzem spotkania na Wydziale Nauk Społecznych była prorektor ds. kształcenia prof. Maria Mendel

**Z**nowelizowana ustawa *Prawo o szkolnictwie wyższym* oraz wprowadzone w Polsce Krajowe Ramy Kwalifikacji dla szkolnictwa wyższego nałożyły na uczelnie obowiązki określenia na studiach I i II stopnia profilu ogólnoakademickiego lub praktycznego w zakresie organizacji studiów oraz programu kształcenia. Czy „uzawodowione” uniwersytety to nowa generacja szkół wyższych?

## Janusowe oblicze

Od kilku miesięcy w środowisku akademickim toczy się żywa dyskusja na temat wdrażania profilu kształcenia praktycznego i organizacji studiów w szkołach wyższych. Największe obawy wśród naukowców budzi utrata akademickiego statusu uczelni oraz koszty spowodowane organizacją studiów o profilu praktycznym. Zgodnie z ustawą, profil praktyczny oznacza przygotowanie takiego modułu zajęć,

dzięki któremu student zdobędzie umiejętności praktyczne przygotowujące go do zawodu. Z kolei profil kształcenia ogólnoakademickiego to moduł zajęć służących zdobywaniu przez studenta pogłębionych umiejętności teoretycznych. Ponadto, ustawodawca umożliwił udział podmiotów gospodarczych w prowadzeniu studiów o profilu praktycznym. Będą one mogły między innymi wpływać na kształt programu nauczania, efekty kształcenia studentów oraz sposób realizacji praktyk i staży. Dzięki temu studenci będą odbywać zajęcia praktyczne prowadzone przez specjalistów w danym zawodzie. Oceniając wprowadzone zmiany, **prof. Marek Frankowicz**, ekspert boloński z Uniwersytetu Jagiellońskiego, użył określenia Janusowe oblicze. – *Moim zdaniem profilowanie studiów ma dwa oblicza, tzw. plusy ujemne i plusy dodatnie* – tłumaczył. Wśród tych pierwszych jako

zagrożenie wymienił biurokrację, możliwość wystąpienia utrudnień przy przechodzeniu na drugi stopień studiów i zmianie profilu, a także ryzyko tworzenia studiów klasy B. Plusy dodatnie w opinii profesora to: położenie nacisku na znaczenie kompetencji praktycznych, lepsze dopasowanie do potrzeb rynku pracy, ściślejsze więzi ze środowiskiem zewnętrznym oraz refleksja nad misją i strategią uczelni. Głównym celem stworzenia podziału było zatem zwiększenie zatrudnienia wśród absolwentów szkół wyższych. – *Chodzi więc o przekształcenie efektów kształcenia studentów na ich dochody jako pracowników – from learning to earning* – konkludował prof. Marek Frankowicz. Kontrargumentem w sprawie wprowadzania profilu praktycznego kształcenia na uczelniach była obawa dotycząca utraty wspomnianej akademickości, czyli wartości naukowej będącej podstawą studiowania. – *Nauka a nie praktyka służy wyjaśnianiu. To ona tłumaczy, dlaczego techniczne rozwiązania są efektywne* – mówił poseł **dr Piotr Bauć** z Instytutu Pedagogiki UG.

## Student nowej generacji

W związku z coraz to nowszymi wymaganiami rynku pracy nastąpiła silna potrzeba, by uczelnie „produkowały” absolwentów przygotowanych *stricte* do zawodu, stąd praktyczny profil kształcenia. Kim jest student nowej generacji? Na jego obraz składają się trzy typy kompetencji: dziedziczne, umiejętność przetrwania w kulturowo nowym środowisku oraz przedsiębiorczość. – *Absolwent kończący dziś studia wyż-*



FOT. MAGDALENA MARCINKOWSKA

Prof. Jakub Stelina, Jolanta Kosakowska



sze powinien potrafić napisać raport lub pracę ze swojej dziedziny, esej wyrażający jego myśli oraz uczucia, a także porządny biznesplan – mówił prof. Marek Frankowicz. Niestety, rzeczywistość jest zupełnie inna. – *Kandydaci z wyższym wykształceniem, których miałem okazję oceniać podczas postępowania rekrutacyjnego, często nie potrafili sporządzić nawet stosownej notatki ze spotkania biznesowego – ubolewał dr Zbigniew Canowiecki*, prezes stowarzyszenia „Pracodawcy Pomorza”. Jak wynika z danych Eurostatu, bezrobocie wśród ludzi młodych sięga obecnie około 30%. – *Jest to problem nie tylko administracji rządowej, ale także stres dla pracodawców, bo to oni są odpowiedzialni za finansowanie pierwszej pracy* – podkreślił dr Zbigniew Canowiecki. Niski poziom wykształcenia zawodowego wśród absolwentów szkół wyższych sprawił, że pracodawcy przygotowali nowelizację ustawy o aktywności zawodowej, w której domagają się, by pierwsza praca była finansowana z funduszu pracy. Zdaniem pracodawców absolwent powinien nie tylko posiadać wiedzę teoretyczną, ale też mieć potencjał do ciągłego przyswajania nowych informacji, umieć analitycznie myśleć oraz szybko reagować w sytuacjach tego wymagających. – *Pracodawcy chcą mieć pewność, że w razie kłopotów firmy łatwo będzie można przekwalifikować jej pracowników, dlatego też zmiany w systemie kształcenia na uniwersytetach są niezbędne* – mówił dr Zbigniew Canowiecki. Ile praktyki powinno być zatem w kształceniu akademickim?

### **Mariaż edukacji i biznesu**

Wymagania rynku pracy potrafią być bardzo wysokie w stosunku do osób młodych. Muszą oni wykazać się wiedzą i kompetencjami, a często także posiadać kilkuletnie doświadczenie w danej branży. Receptą na ten problem okazuje się być dualny system kształcenia – połączenie edukacji o profilu praktycznym ze światem biznesu. Taki model kształcenia sprawdził się

między innymi w Szwajcarii, Niemczech, Holandii i na Węgrzech. Dzięki niemu możliwe jest przygotowanie przyszłego pracownika do natychmiastowego podjęcia pracy po ukończeniu okresu kształcenia. – *Podczas procesu kształcenia następuje silna identyfikacja z przedsiębiorstwem jako przyszłym miejscem pracy. Uczeń po zakończeniu nauki już zna swój zakład od podszewki* – przekonywała **Jolanta Kosakowska**, dyrektor Zespołu Oświaty Zawodowej i Problematyki Społecznej ze Związku Rzemiosła Polskiego. Z kolei korzyścią dla pracodawcy jest dostosowanie profilu zawodowego pracownika do jego oczekiwań oraz potrzeb, gdyż jest on ukierunkowany na cały proces funkcjonowania przedsiębiorstwa. Szkolenie pracownika odbywa się na podstawie rzeczywistych struktur produkcyjnych i usługowych konkretnej firmy reprezentującej daną branżę lub sektor. Płynne przechodzenie ze statusu ucznia do statusu pracownika powoduje ponadto zmniejszenie bezrobocia na lokalnym rynku pracy oraz stworzenie listy najbardziej pożądanых zawodów. – *Taki stan pozwala firmom wpływać na treść i sposób organizacji systemu edukacji zawodowej* – tłumaczyła Jolanta Kosakowska. W Polsce dualny system kształcenia zawodowego obejmuje głównie szkolnictwo na poziomie średnim zawodowym, co oznacza, że około 15% uczniów uczy się w ten sposób. Praktyczna nauka zawodu odbywa się także w zakładach pracy na stanowiskach pracownika młodocianego (51% uczniów). Natomiast zmniejsza się liczba osób wybierających kształcenie w zawodach rzemieślniczych (obecnie jest to około dziewięćdziesięciu tysięcy uczniów). Dane te wskazują, że na rynku pracy są potrzebni nie tylko wykształceni absolwenci szkół wyższych, ale także wysoko wykwalifikowani pracownicy, rzemieślnicy oraz technicy. W związku z popularyzacją nauki w szkolnictwie wyższym oraz emigracją za-

robkową niedobór fachowców do pracy na stanowiskach robotniczych i rzemieślniczych wciąż rośnie. Stąd silna potrzeba wprowadzenia dualnego systemu kształcenia oraz praktyk zawodowych, także w programach edukacji wyższej.

### **Profil praktyczny na UG**

Na Uniwersytecie Gdańskim kierunki o profilu praktycznym są między innymi na Wydziale Filologicznym. Do niedawna na tym wydziale można było studiować jedynie sześć kierunków. Obecnie studenci mogą kształcić się na czternastu kierunkach, w tym na dwóch o profilu praktycznym: logopedia i skandynawistyka. – *Nowe przepisy dały dużo więcej możliwości tworzenia nowych kierunków i różnicowania programów studiów z korzyścią dla studentów* – mówiła **prof. Monika Rzczycka** z Wydziału Filologicznego UG. Aby profil praktyczny studiów mógł powstać, muszą włączyć się do współpracy interesariusze zewnętrzni, czyli przedsiębiorcy. – *W przypadku skandynawistyki podjęliśmy współpracę z Polsko-Szwedzką Izbą Gospodarczą, firmą Arla z Gdyni oraz Festiwalem Filmów Fabularnych* – wyjaśniła prof. Monika Rzczycka. Sukcesu tego nie udało się powtórzyć z kierunkiem roszoznawstwo, gdyż nie znaleźli się przedsiębiorcy chcący szkolić studentów na swoim terenie. Ta niechęć wynika między innymi z obaw przed sprostaniem wymaganiom związanym z budowaniem kierunku o profilu praktycznym. Dotyczą one głównie zasobów kadrowych (pracowników mających zaopiekować się studentami), lokalowych oraz infrastrukturalnych. – *Do tej grupy należy również zaliczyć swego rodzaju nieufność pracodawców związaną z ewentualnym wyniesieniem tajemnic zakładu pracy przez studentów* – tłumaczyła **dr Urszula Patocka-Sigłowy**, prodziekan Wydziału Filologicznego. W przyszłości planowane jest otwarcie kolejnych kierunków praktycznych na Wydziale Filologicznym: roszoznawstwa, translatoryki angielskiej oraz zarządzania kulturą i sztuką.

MAGDALENA MARCINKOWSKA

# Czy można kupić szczęście?

## REFLEKSJE NAD DOBROBYTEM W CZASACH KONSUMPCJI

Dwie dekady temu zaczęto zauważać, że życie człowieka oparte na kulturze konsumpcji ma swoje konsekwencje. Pojęcia duchowości i dobrobytu znacznie się zmieniły, a naukowcy mają nowy temat do żywych dyskusji... Czy dzisiejszy świat pomaga nam w byciu szczęśliwymi? Czy współczesny człowiek woli mieć czy być? Takie właśnie naukowe debaty i dyskusje toczyły się 10 i 11 września br. na Wydziale Nauk Społecznych podczas trzeciej edycji konferencji „Psychologia – Konsumpcja – Jakość Życia”, przebiegającej pod hasłem „Pomiędzy dobrobytem a dobrostanem”



FOT. MONIKA LEWANDOWSKA



### Konsumpcjonizm to „-izm”, który zwyciężył

Często słyszymy, że współczesna kultura zorientowana jest na konsumpcję. Owszem, to prawda, jednak sama idea konsumpcji nie jest niczym nowym. Już wieki temu człowiek dążył do posiadania jak największej liczby dóbr materialnych. Skoro w tej kwestii niewiele się nie zmieniło, to dlaczego naukowcy podnoszą alarm? Ponieważ obecnie zaobserwować można różnicę w motywacji do posiadania, szczególnie w odniesieniu do społeczeństwa zachodniego, gdzie w bardzo dużym stopniu definicja samego siebie opiera się na produktach i markach, nie na religii, rodzinie oraz wykształceniu, jak to miało miejsce kiedyś. Choć tradycyjne wartości wciąż mają na nas wpływ, jest on mniejszy, a same wartości wykorzystywane są w marketingu jako pomoc w zwiększaniu sprzedaży. Kogo obwiniać za ten stan rzeczy? Oczywiście media. – *Zgadzam się, że media odegrały ważną rolę w rozprzestrzenianiu się idei konsumpcjonizmu, jednak moim zdaniem przeceniamy ten wpływ. Przecież materializm to stary pomysł – poprzedza powstanie mass mediów – spojrzmy chociażby na przesył w baroku. Same dzieci są materialistyczne, od najmłodszych lat wiedzą, co jest „moje” – chcą mieć, nie potrafią się dzielić. Uczą się tego później – w wieku około 5 lat i dopiero wtedy możemy zacząć mówić o wpływie mediów. Jednak one nie kreują od nowa potrzeby posiadania, one nieustannie*

*przypominają o niej i podpowiadają, gdzie i jakim produktem ją zaspokoić – tłumaczył prof. James Burroughs z University of Virginia w Stanach Zjednoczonych. Socjologowie, filozofowie, a także ekonomiści coraz głośniej akcentują, że obecna kultura zachodnia zdominowana została przez ekonomię. Innymi słowy, zasady kapitalizmu rynkowego zaczynają coraz szerzej obejmować różne sfery naszego życia. Tym regulacjom podlegać bowiem zaczyna również człowiek: jego ciało oraz umysł.*

### Człowiek jako towar

Czym jest człowiek jako przedmiot komodyfikacji, czyli utowarowienia? To ręce do pracy, ale także możliwości, umiejętności, zatem ceniony na rynku pracy – kapitał wiedzy. Świat widział już epizody wymuszonej komodyfikacji – niewolnictwo i prostytucję – które istniały na długo przed konsumpcjonizmem. Współcześnie obserwujemy, niepokojące dla niektórych naukowców, przykłady dobrowolnej zmiany człowieka w produkt poprzez wypożyczanie ciała (surogatkii, modeling, żywe billboardy czy wizerunek kontraktowy, na który skazali siebie celebryci i politycy). Rozwijająca się technologia i nauka pozwoliły na rozprzestrzenienie się tego zjawiska na niegdyś niedostępne sfery. Mowa tu o programowaniu zarodków, terapiach genetycznych czy doboraniu partnera za pomocą algorytmów.

Jesteśmy również świadkami narastającego i ciągle rozwijającego się kultu ciała – nie tylko w ujęciu psychologicznym, ale i, w pewnym stopniu, ekonomicznym. Ciało piękne, zdrowe, młode i szczupłe lepiej się sprzedaje zarówno na rynku matrymonialnym, jak i w kalkulacjach marketingowców. Niegdyś – choćby w świecie antycznym – dbałość o ciało była cnotą wymagającą poświęceń i dyscypliny. To pozwalało rozwijać się także duszy. Dziś można załatwić sprawę szybko i w mniejszym koszcie, by resztę wolnego czasu przeznaczyć na marzenia o nieśmiertelności. Przechowywanie DNA, operacje plastyczne, zamrażanie tkanek z nadzieją dożycia wieczności to kolejne znaki naszych czasów. Ciało człowieka przestało być *sacrum*, można dziś na przykład kupić niepowtarzalną biżuterię z zębów i włosów naszych najbliższych. Do tego nas samych można poddać recyklingowi – z prochów bliskich stworzyć diamenty lub nawóz pod drzewo, można nimi też zasilić rafę koralową. Czy te zachowania to nasz sposób na adaptowanie się do nowej kultury? Być może poprawiająca się sytuacja finansowa sporej części zachodniego świata, sprawia, że jej mieszkańcy szukają nietypowych sposobów na wyróżnienie się?

Nawet jeśli brzmi to niegroźnie, istnieją pewne przesłanki pomagające sądzić, że konsumpcjonizm jest czymś zagrażającym człowiekowi.

Szukanie nowych możliwości i wymiarów powiązane jest z nowymi technologiami oraz rozwojem nauki i wykorzystywaniem jej przez korporacje do zwiększania zysków. – *W czasach, kiedy popularne globalnie stają się hedonizm, podkreślanie indywidualności oraz odejście od kompromisów, człowiekowi wydaje się, że dzięki biotechnologii, informatyce, fizyce kwantowej czy nanotechnologii może kontrolować naturę, innych ludzi oraz własne ciało i umysł* – wyjaśniała **dr Teresa Sikora** z Uniwersytetu Śląskiego. Co prawda, wciąż głośno mówi się o problemach dotyczących ludzkość – zmianach klimatycznych, wymieraniu gatunków – jednak przeciętnemu człowiekowi gdzieś one umykają. Być może jest tak, ponieważ żyjemy w przekonaniu, że w przyszłości naukowcy znajdą na wszystko rozwiązanie. Odczujemy się bycia pokornymi i cierpliwymi. Wszystko chcemy mieć łatwo i szybko. Nawet w miłości i przyjaźni uważamy, że najlepiej, jeśli obyłyby się bez wysiłku i poświęceń.

### Mieć dużo, być szybko

Trzy słowa, których można użyć w odniesieniu do konsumpcjonizmu to: więcej, szybciej (czyli lepiej) i jutro (czyli myślenie, że w niedalekiej przyszłości technologia zmieni świat na lepszy). No cóż, wydawałoby się, że takie myślenie włożyć można między bajki. Więcej wcale nie znaczy lepiej – im większy wybór, tym rzadziej decydujemy się na cokolwiek. Szybciej – cóż, jednym z wielu przykładów życia w szybkim tempie są fast foody. One poniekąd sprawiły, że jesteśmy otyli, ale może jest już na to jakaś magicznie działająca pigułka? Pracujemy ciężko, jeśli nie w pracy zawodowej, to nad swoją pasją lub życiem towarzyskim, w ten sposób nie pozostaje nam wiele czasu na inne sfery życia. Skutkuje to tym, że zamiast czuć się w pełni zadowoleni, zaczynamy stresować się przesytem i zagłuszamy stres, czym się tylko da. Rządziej mamy też w nawyku pytać, czy to, co robimy, ma głębszy sens. Powoli przyzwalamy na pewne zjawiska, nawet te niesłużące społeczeństwu, bo skoro występują one często – zaczynamy traktować je jako normalne. Staramy się dostrzegać jedynie pozytywne strony życia, bo ogólny trend nie pochwała zamartwiania

się. Niektórzy, mając dosyć konsumpcjonistycznych sytuacji, próbują iść pod prąd i uprościć swoje życie, odsuwając się od zgiełku i zakupowego szaleństwa, chcąc żyć bliżej natury, zdrowiej, wolniej i zgodnie z rytmem przyrody. Jednak nie da się kijem cofnąć Wisły i zastopować ekspansji materialistycznego sposobu widzenia świata. W końcu wcale nie mamy ochoty powrócić do jaskiń. Nasuwa się pytanie: czy od konsumpcjonizmu da się uciec? Marketingowcy są sprytni i starają się wychodzić na wprost oczekiwaniom klientów. Trudno więc uciec od konsumpcji, kiedy wszystko staje się nią gdzieś głęboko podszyte. W końcu specje już dawno zauważyli, że kupujemy także w imię idei, by podkreślić to, do jakiego nurtu/grupy należymy.

Dobrym polem do obserwacji są Stany Zjednoczone – to swoisty naturalny eksperyment, gdzie na bieżąco naukowcy mogą obserwować zmiany zachodzące w kulturze konsumpcyjnej. Jaki jest przeciętny Amerykanin? Z roku na roku konsumujący więcej dóbr, przepracowany, niedbający o swoje zdrowie i psychikę. W związku z tym pojawia się pytanie: Jakie znaczenie ma ciężka praca – nawet za wysokie wynagrodzenie, kiedy nie ma się ani zdrowia, ani czasu, żeby w pełni korzystać z tego, co oferuje życie?

### Umieć powiedzieć: dość

Kraje bogatsze uznawane są za szczęśliwsze, ale ma to swoją cenę. Nie ma limitu – kwoty, która sprawiłaby, że ludzie nie generowałiby kolejnych potrzeb. Ci, którzy zarabiają dziś 10 mln dolarów, chcą mieć 18 mln i pewnie kwoty te ciągnęłyby się w nieskończoność. Nie ma w tym nic zaskakującego – ludzie od wieków pragnęli bogactwa i władzy. Jeśli jednak chodzi o bogactwo, to właśnie w tej chwili żyjemy w czasach, kiedy poprzez kupowanie staramy się zaspokoić wyższe potrzeby. Nie mamy dosyć, a prawda jest taka, że nie da się gonić króliczka w nieskończoność. Póki wciąż jest nam mało, nie jesteśmy szczęśliwi. Bo w rzeczywistości nie ma związku pomiędzy byciem bogatym, a poczuciem zadowolenia. Może i mówimy, że jesteśmy szczęśliwi, ale jest to płytkie. – *Nasze zdolności do ewoluowania, do adaptowania się,*

*nie rozwijają się tak szybko, jak rozwija się współczesny świat. Jesteśmy przejeżdżeni, przeinformowani i przepelnieni, a to jest sytuacja daleka od idealnej* – kontynuował prof. Burroughs.

Kiedy debatujemy nad zmieniającym się światem, przeważnie skupiamy się na wpływie konsumpcji na młodzież i dzieci. Tymczasem nasilające się trendy podążające za tym modelem życia stanowią także problem dla ludzi dojrzałych i starszych, czyli naszych rodziców i dziadków, którzy w dzisiejszym świecie mogą czuć się wyjątkowo zagubieni. – *Są to ludzie z innej grupy rozwojowej, wciąż ważne są dla nich tradycyjne wartości. To ludzie generatywni i doświadczeni, jednak zdystansowani* – mówiła **prof. Ewa Rzechowska** z KUL. – *Dorosłym Polakom na przestrzeni życia towarzyszył szereg zmian – zarówno politycznych, jak i systemowych oraz gospodarczych. W dorosłe życie wchodzili oni w roku '89, dziś jako ludzie zbliżający się do emerytury lub będący na emeryturze znów stawiani są przed wielkimi wyzwaniem – zmiany kulturowe, kolejny kryzys gospodarczy...* – kontynuowała badaczka. Mimo wszystkich tych zmian Polacy po 50 roku życia są zadowoleni z tego, co przyniosło im życie i gotowi są poświęcać się dla swoich bliskich. Są doświadczeni, mądrzy, ale żyją w kulturze deprecjonującej starszych. Z kolei młodsze pokolenia zdają się być już zachłyśnięte ideą konsumpcjonizmu. Mieć znaczący być, a kupowanie jest jak narkotyki – ma pozytywny wpływ, ale bardzo krótki, tak, że już za chwilę potrzebujemy kupić kolejną rzecz, by poczuć się dobrze. Dodatkowo porównujemy się do ideałów z ekranu, a tam przecież nie pokazują się biednych i brzydkich. Chcemy więc być „normalni” – piękni, młodzi i bogaci – a reklamodawcy, wiedząc to, powiedzą nam z pewnością dokładnie, jakie produkty i jak szybko pozwolą nam osiągnąć zamierzony cel. W tym zgiełku i chaosie warto przystanąć na chwilę i posłuchać lekcji, którą przygotowali dla nas rodzice i dziadkowie. Lekcji o życiu we wspólnocie, dbałości o rodzinę i tradycję, o wartościach wyższych niż kilka zer na koncie i życiu skromniejszym, ale być może – pełniejszym.

MONIKA LEWANDOWSKA



# ZŁOTOUSTY KAZNODZIEJA PIERWSZEJ

Nierychło takiego kaznodzieję „Polska nasza zobaczy, który serca ludzkie miał w rękę swoim, i obracał niemi kędy chciał, przez dziwną a jemu tylko daną wymowę. [...] Płynęły złote słowa z ust jego tak dalece, iż jako Grecya wspomina swego Jana Złotoustego, Włoskie Państwo Piotra Chryzologa, to jest złotomownego, tak Polska nasza może wspominać przez długie czasy Piotra Złotoustego dla wdzięcznej, słodkiej, złotej prawie wymowy jego”. Tak o bohaterze niniejszego szkicu – księdzu Piotrze Skardze – wypowiadał się w mowie pogrzebowej dominikanin, ojciec Fabian Birkowski. Podobnie oceniali Skargę zarówno jemu współcześni, jak i potomni...

Ksiądz Piotr Skarga (1536–1612), jeden z pierwszych polskich jezuitów, dzisiaj znany nie tylko jako wielki kaznodzieja, ale również znamienny pisarz, teolog i historyk, założyciel czterech kolegiów jezuickich i pierwszy rektor Akademii Wileńskiej, zostawił po sobie liczne dzieła, niektóre po dzień dzisiejszy wznawiane i cytowane. W księgozbiornicze starodrukiem Biblioteki Uniwersytetu Gdańskiego znajduje się sześć jego dzieł, w tym dwa opublikowane za życia ich autora: *Zawstyżenie Arianom y wzywanie ich do pokuty i wiary Chrześciańskiej*. Przy nim *Kazanie o Przenachwałebniejszej Trojcy. Czynione od X. Piotra Skargi, Societatis Jesu*, wytoczone w Krakowie w roku 1604 przez Andrzeja Piotrkowczyka oraz *Wzywanie do pokuty obywatelów Korony Polskiej y W. Księstwa Litewskiego*, wydane również w oficynie Piotrkowczyka w roku 1610. Poza tym Biblioteka UG posiada dwie edycje kazań niedzielnych i z okazji świąt kościelnych: łacińską (*Conciones pro*

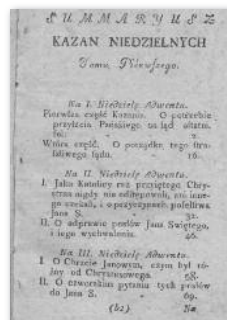
*diebus dominicis, et festis totius anni, ...jam olim ab ipso authore cum additio- ne de septem sacramentis et aliarum quarundam concionum, saepius recognitae et editae; nunc vero in latinum idioma, translatae a Joanne Odrowąż Pieniążek*), wytoczoną w roku 1691 w Krakowie czcionkami Drukarni Uniwersyteckiej, i polską (*Kazania na niedziele całego roku Wielebnego Xiędza Piotra Skargi Towarzystwa Jezusowego krolow Polskich Stefana i Zygmunta III. theologa i kaznodziei przedrukowane [...] Tom pierwszy*), wydaną w Sandomierzu w roku 1792. Z tego też roku pochodzi edycja jednego z najbardziej znanych do dzisiaj dzieł Skargi, mianowicie: *Kazania Seymowe X. Piotra Skargi S.J. w obecności Zygmunta III. miane. Podług edycji w Krakowie roku 1600 przedrukowane, w Warszawie 1792*. Wydanie to, wytoczone w oficynie pijarów, ma rangę szczególną jako pierwsza edycja samodzielna, ponieważ cztery wcześniejsze ukazywały się jako dzieło współwydane do zbiorów kazań niedzielnych (1597), o siedmiu sakramentach (1600) i kazań przygodnych (1610). Od tegoż to wydania *Kazania seymowe*, ze względu na swoją aktualność na tle ówczesnej sytuacji społeczno-politycznej Rzeczypospolitej, stawały się coraz bardziej popularne, aby w XIX wieku wejść na stałe do kanonu piśmiennictwa polskiego.

Szóste dzieło ks. Piotra Skargi w zbiorach BUG to słynne *Zywoty Świętych Starego y Nowego Zakonu na kazdy dzien przez cały rok, wybrane z powaznych pisarzow i doktorow kościelnych. Do których przydane są niektóre duchowne obroki y nauki przeciwko kacerstwow przy tym kazania krotkie, na te święta, które pewny dzien w miesiącu mają*. Przez X. Piotra Skargę Societatis Jesu zebrane, na język polski

przełożone, *Za życia autora dziewięć razy, a po zejściu jego powtórnie przedrukowane Roku Pańskiego 1780 w Wilnie w Drukarni Królewskiej przy Akademii*. Dzieło to cieszyło się niezwykłą popularnością już za życia autora (dziewięć wydań), a także po jego śmierci.

Obchodzony aktualnie Rok Księdza Piotra Skargi zachęca do tego, aby pochylić się nad sylwetką, działalnością ale i również twórczością znanego polskiego jezuitę, wielkiego luminarza zarówno słowa, jak i pióra Rzeczypospolitej Obojga Narodów przełomu XVI i XVII wieku, również wielkiego patrioty i męża Kościoła katolickiego w Polsce. W uchwale sejmowej z dnia 16 września 2011 roku czytamy między innymi: „Posiadał wielki talent krasomówczy, potrafił zdobyć posłuch wśród ludzi wszystkich stanów, słuchali go nawet królowie. Zapisał się na kartach historii jako człowiek polski przedstawiciel kontrreformacji, filantrop oraz Ten, który w trosce o Ojczyznę miał odwagę nazwać po imieniu największe polskie przywary. Nawoływał do zmian postaw rządzących, do reform, by nie doprowadzić Rzeczypospolitej do upadku”.

Życiorys autora *Kazań seymowych* jest niezwykle bogaty, zaczynając od prawdziwego nazwiska, które brzmiało Powęski. Nazwisko Skarga (będące pierwotnie przydomkiem) zostało nadane dziadowi ks. Piotra Skargi Janowi przez ostatnich książąt mazowieckich Janusza III i Stanisława z przekory, ze względu na jego obsesję składania skarg. Z biegiem czasu jedna odnoga rodziny przyjęła je jako człon prawdziwego nazwiska. Nad pochodzeniem rodu Powęskich też do dzisiaj trwają dyskusje, czy ma on korzenie szlacheckie,



# RZECZYPOSPOLITEJ

czy też kmiecie. Potwierdzenie szlachectwa Skargów uzyskał u króla Zygmunta III najstarszy brat Piotra, Franciszek, w roku 1593, co zostało potwierdzone również odpowiednim reskryptem sejmowym.

Przyszły pierwszy kaznodzieja Rzeczypospolitej urodził się w roku 1536 w należącej do jego rodziców Anny i Michała niewielkim folwarku k. Grójca na Mazowszu. Początkowo nauki pobierał w szkole parafialnej w Grójcu, a od roku 1552 na Uniwersytecie w Krakowie, gdzie po trzech latach uzyskał na Wydziale Filozoficznym stopień bakałarza. Do roku 1557 prowadził szkołę parafialną przy kolegiacie Św. Jana w Warszawie. Następnie przebywał we Wiedniu jako preceptor Jana Tęczyńskiego, syna wojewody lubelskiego, Andrzeja. W 1562 roku poczuł w sobie powołanie do stanu duchownego, które to realizował najpierw w Gnieźnie u abpa Jakuba Uchańskiego, a później we Lwowie u abpa Pawła Tarły, z którego rąk przyjął w roku 1564 święcenia kapłańskie. Już jako kleryk ujawnił swój talent kaznodziejski, wygłaszając kazania w katedrze lwowskiej. Szybko awansował, stając się kanonikiem, a nawet kanclerzem kapituły katedralnej we Lwowie i kaznodzieją katedralnym. W roku 1568 udał się na dalsze studia do Rzymu, gdzie wstąpił do zakonu jezuitów. Po ukończeniu dwuletniego nowicjatu powrócił do kraju jako kaznodzieja w kolegium jezuickim w Pułtusku.

Lista jego dokonań jako jezuita jest niezwykle obszerna. Był pierwszym rektorem Akademii Wileńskiej, założycielem kolegiów jezuickich w Połocku, Rydze i Dorpacie. Podczas pobytu w Krakowie jako superior domu zakonnego przy kościele

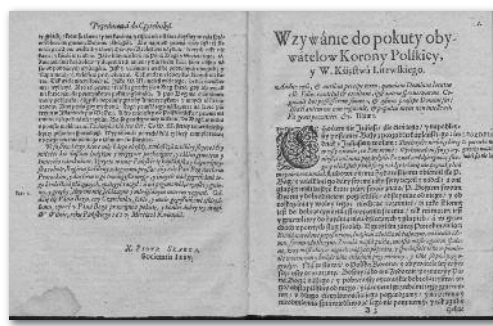
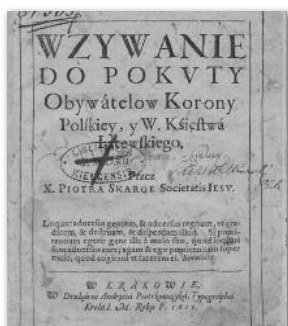
Św. Barbary założył szereg pionierskich dzieł społecznych, opierając się na wzorcach podpatrzonych w Rzymie. Były to: Bractwo Miłosierdzia, Bank Pobożny, Bractwo Św. Łazarza oraz Skrzynka Św. Mikołaja, wspierającą ubogie dziewczęta. Podobne instytucje z jego inicjatywy powstawały też w innych miastach: w Warszawie Bractwo Miłosierdzia prowadzące Szpital Św. Łazarza, a w Grójcu Szpital Św. Łazarza, zarządzany przez rodzinę Skargi. Od roku 1588 przez dwadzieścia cztery lata pełnił funkcję nadwornego kaznodziei króla Zygmunta III. Przebywając na dworze królewskim, miał możliwość doskonale poznać kondycję ówczesnej Rzeczypospolitej w kontekście życia społeczno-politycznego. W jego kazaniach w tym okresie dominowało kilka tematów: przywrócenie jedności wiary katolickiej jako siły moralnej państwa, w związku z powyższym ostra polemika z doktrynami protestanckimi, zwłaszcza z arianizmem; zahamowanie wewnętrznego rozkładu państwa (spowodowanego brakiem patriotyzmu i prywatą szlachty oraz możnowładców) poprzez wzmocnienie władzy królewskiej.

Niepodzielność władzy królewskiej w sprawach świeckich i wyłączność Kościoła katolickiego w kwestiach wiary to wg Piotra Skargi podstawowe deski ratunku dla utrzymania zdrowego organizmu Rzeczypospolitej. Był też autor *Kazań sejmowych* wielkim admiratorem dialogu katolicko-prawosławnego i współtwórcą Unii Brzeskiej z roku 1596. W kwestiach społecznych upominał się o większą troskę państwa i stanów wyższych dla warstw ubogich. Gromił materializm i brak miłości bliźniego zarówno u szlachty i możnowładców, jak

też u duchowieństwa, czym zyskał wielu wrogów, również w kręgach kościelnych. Osobiście, nawet na dworze królewskim, prowadził życie niezwykle ascetyczne i bardzo skromne. Zmarł w Krakowie w opinii świętości, cztery miesiące po złożeniu ze względów zdrowotnych urzędu kaznodziei królewskiego, dnia 27 września 1612 roku. W roku bieżącym obchodzimy 400-lecie jego śmierci.

Przestania Skargi dla Polski wydają się i dziś aktualne, choćby poniższy cytat z drugiego kazania sejmowego, którym zamykam niniejszy szkic: „Dwoje przedniejsze rozkazania, umierając Pan Jezus, Bóg i Pan nasz, zostawić nam swoim testamentem raczył. Jedno, abyśmy się wspólnie miłowali; drugie, abyśmy pokój między sobą i zgodę świętą zachowali. Jedno z drugiego pochodzi i płynie: miłość rodzi zgodę, a bez zgody miłość być nie może. Miłość ku bliźnim, im jest szersza, tym jest lepsza. Dobrze miłować sąsiada; lepiej wszystkie, którzy w mieście jednym są, a pogotowiu jeszcze lepiej wszystkie obywatele królestwa tego, gdy im dobrego co czynim albo dla nich co cierpim. Także dobra zgoda i pokój między pospolitym ludem, ale lepsza między paną, którzy ludźmi rządzą albo o nich rządzą, a najlepsza między królami, którzy wszystkiemu światu pokój zgodą swoją przynoszą. Do tej szerokiej i przestronnej miłości przywodzić się macie, Przechacni Panowie, którzyście tu na to się zjachali, abyście o tym myślili i radzili, jakoby lud wszystkie nie ginął, a wasza ku Rzeczypospolitej miłość gorąca i szczerą pokazać się mogła.”

ANTONI KAKAREKO



## KRAJ DŁUGIEJ BIAŁEJ CHMURY

W języku maoryskim tak właśnie określa się Nową Zelandię. Życie polityczne, ekonomiczne, kulturalne i społeczne tego państwa stało się przedmiotem międzynarodowej konferencji zorganizowanej w dniach 6–8 lipca przez New Zealand Studies Association oraz Instytut Politologii Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego



Od lewej: prof. Jacek Tebinka, prof. Ian Conrich

Wybitne grono blisko trzydziestu naukowców między innymi z: Nowej Zelandii, Australii, Wielkiej Brytanii oraz Polski przybyło na konferencję zatytułowaną „New Zealand and Europe: borders, nations, identities”. Wśród znakomych gości znaleźli się również dyplomaci: *chargé d'affaires* **Lisa Futschek** z Ambasady Nowej Zelandii w Berlinie oraz **dr Dariusz Zdziech** z Ambasady Nowej Zelandii w Warszawie. Gościem honorowym tegorocznej, osiemnastej edycji konferencji był **Alan Duff**, autor bestsellera *Once were warriors*. Niezwykła popularność książki w latach 90. XX wieku sprawiła, że w 1994 roku przeniesiono ją na duży ekran. Dziś obraz ten jest uznawany za jeden z najważniejszych filmów nowozelandzkiej kinematografii. Historię powstawania filmu od powieści po kulisy ekranizacji opowiedział po projekcji **prof. Ian Conrich** z Uniwersytetu w Essex. Innym kulturalnym elementem konferencji była wystawa Sebastiana Pająka zatytułowana „Faces and Places”.

### ZIEMIA STANÓW

Odkrywcą Nowej Zelandii został w XVII wieku holenderski żeglarz Abel Tasman. Nowy ląd nazwał on Staaten Land – Ziemia Stanów, na cześć Stanów Generalnych. Dzisiejsza nazwa państwa pojawiła się dopiero dwadzieścia trzy lata później na holenderskiej mapie z 1665 roku i pochodzi od nazwy jednej z holenderskich prowincji – Zeeland. Wyspy przez ponad tysiąc lat były niezamieszkane. Później zaczęli się na nich osiedlać Maorysi.

W 1769 roku ponownego odkrycia oraz kolonizacji Nowej Zelandii dokonał Brytyjczyk James Cook. Przez kilkadziesiąt następnych lat trwały zacięte walki o zachowanie niepodległości między maoryskimi

plemionami a kolonizatorami. Dopiero podpisany w 1840 roku traktat waitangi uregulował stosunki między stronami. Niestety, nie na długo, gdyż wciąż pojawiające się różnice doprowadziły do kolejnych dwóch krwawych wojen przegranych przez Maorysów. W 1907 roku Nowa Zelandia otrzymała status dominium korony brytyjskiej, a czterdzieści lat później stała się niepodległym państwem. Dziś jej tereny zamieszkują głównie Europejczycy, Maorysi stanowią najliczniejszą, aczkolwiek niewielką, mniejszość etniczną (około 8% populacji). Podczas konferencji temat zachowania tożsamości narodowej Maorysów poruszyła **prof. Khyla Russell** z Politechniki w Otago. Prelegenci dyskutowali także o nowozelandzkiej literaturze, muzyce i kinematografii, kuchni oraz handlu tamtejszymi produktami żywnościowymi w Polsce. Największą część obrad poświęcono jednak relacjom politycznym z Australią, Unią Europejską, Wielką Brytanią i Polską.

### POLSKA – NOWA ZELANDIA

Dzieje stosunków Polski z Nową Zelandią w XX wieku rozpoczęły się wraz z odzyskaniem niepodległości w 1918 roku. Do momentu wybuchu II wojny światowej oba państwa utrzymywały ze sobą kontakty głównie handlowe. Niemiecki atak na Polskę w 1939 roku sprawił, że Nowa Zelandia, jako jedno z pierwszych dominów brytyjskich, wypowiedziała III Rzeszy wojnę. – *W polskiej świadomości istnieje jednak silna pamięć braterstwa z Australijczykami, a nie Nowozelandczykami* – wskazał **prof. Jacek Tebinka** z Instytutu Politologii Wydziału Nauk Społecznych UG. – *Pamięta się o pilotach południowoafrykańskich, niosących pomoc powstańcom warszawskim, ale niewiele wie się o New Zealand*

*Forces walczących w kampanii włoskiej u boku korpusu gen. Władysława Andersa* – kontynuował profesor. Decyzją rządu polskiego w Londynie w 1941 roku utworzono pierwszy konsul w Wellington w Nowej Zelandii, na którego czele stanął konsul generalny RP Kazimierz Wodzicki.

Najważniejszym rezultatem polityki premiera Nowej Zelandii Petera Frasera wobec Polski w trudnym wojennym okresie było przyjęcie do swojego kraju ponad siedmiuset polskich dzieci i setki dorosłych opiekunów. Dzięki zaangażowaniu żon: konsula generalnego RP oraz premiera Nowej Zelandii wybudowano osiedle dla uchodźców w Pahiatua, a także pokryto koszty ich utrzymania. Większość z nich nigdy nie powróciła do Polski i wraz z kilkuset powojennymi emigrantami stworzyła podstawy tamtejszej Polonii (obecnie liczy ona około 2 tys. osób). Po zakończeniu II wojny światowej Nowa Zelandia przestała uznawać rząd polski w Londynie, ale nie uznała też Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Ponowne stosunki dyplomatyczne nawiązano dopiero w 1973 roku. Zdławienie strajków Solidarności w 1981 roku wywołało falę demonstracji pod ambasadą PRL w Wellington. Rok później, ze względów oszczędnościowych, placówkę zamknięto. Nowa sytuacja polityczna w Polsce spowodowała, że ambasadę ponownie otworzono w 1987 roku. Mimo przeszkody w postaci odległości Polska utrzymuje kontakty handlowe i przyjazne stosunki polityczne z nowozelandzkimi władzami. Od maja 2005 zniesiono obowiązek wizowy dla Polaków odwiedzających (do trzech miesięcy) Kraj Długiej Białej Chmury.

MAGDALENA MARCINKOWSKA



# Gdzie ta keja?

Od ponad trzydziestu lat Studium Wychowania Fizycznego i Sportu Uniwersytetu Gdańskiego organizuje na jeziorach mazurskich wędrownie obozy żeglarskie. Jeden z tegorocznych rejsów, między innymi po jeziorach: Niegocin, Kisajno, Jeziorze Sztynorckim i Dargin, odbył się w dniach 25 czerwca–2 lipca



FOT. ANNA GRUCHOCKA

## Mazurskie atrakcje

Baza jachtowa UG obecnie znajduje się w samym sercu jezior mazurskich, w Wilkasach nad Jeziorem Niegocin. Uniwersytet dysponuje pięcioma sześciuosobowymi jachtami typu Sasanka 660 Supernova o wdzięcznych nazwach: Rek, Kan, Dziek, Dyr i Kier. – *Na obóz zapisać może się każdy od studenta, doktoranta po pracownika uczelni. Zadne żeglarskie przygotowanie nie jest wymagane, tylko przeciwdeszczowa kurtka, kalosze, dobry humor i ahoj przygodo* – mówi dr Jan Patok, dyrektor Studium Wychowania Fizycznego i Sportu UG. Atrakcyjność tamtejszych terenów sprawia, że w zależności od doświadczenia załogi i warunków pogodowych można organizować rejsy na północ do Węgorzewa lub na południe przez Mikołajki, jezioro Śniardwy po Jezioro Nidzkie. Głównym celem obozów jest integracja środowiska akademickiego poprzez wspólne żeglowanie, a podczas flauty organizowanie wolnego czasu polegające na toczeniu dyskusji, zwiedzaniu mazurskich miejscowości i znajdujących się tam zabytków, wymyślaniu gier oraz zabaw, jak na przykład mecze siatkówki czy

filmowe kalambury, a także biesiad przy ognisku.

Dodatkowym wydarzeniem podczas tegorocznego turnusu były Akademickie Mistrzostwa Polski w Żeglarstwie, które odbyły się na jeziorze Niegocin w dniach 25–28 czerwca. Dwie załogi Uniwersytetu Gdańskiego, w składzie **Magdalena Dublinowska** (sternik), **Krzysztof Boss**, **Justyna Mazurek-Gliszczyńska**, **Grzegorz Goździk** (sternik), **Justyna Dereń**, **Michał Salamon**, zajęły drużynowo drugie miejsce w klasyfikacji generalnej. Nie do pokonania okazała się być Magdalena Dublinowska, która w kategorii kobiet wywalczyła złoty medal.

Z Wilkas do Giżycka, nazywanego stolicą żeglarstwa śródlądowego w Polsce, przy sprzyjającym wietrze można dopłynąć w kwadrans. Znajduje się tam nowoczesna marina dla jachtów oraz wiele restauracji serwujących mazurskie przysmaki, w szczególności słodkowodne ryby. Godnym polecenia miejscem kulinarnych doznań jest także gospoda Czarny Łabędź w Rydzewie, słynąca między innymi z mazurskich dzynzałek. Z kolei na północ od Giżycka znajduje się pięknie

położona, nad Jeziorem Sztynorckim, wieś Sztynort, gdzie zlokalizowany jest wspólny pałac słynnej rodziny Lehdorffów, w którym często gościł biskup Ignacy Krasicki. Na południowy zachód od jachtowej bazy uniwersyteckiej w Wilkasach, w Rynie, znajduje się zamek krzyżacki, położony pomiędzy Jeziorem Ryńskim a jeziorem Ołów. Inną historyczną atrakcją regionu – w sam raz na deszczową pogodę – są pozostałości po hitlerowskich bunkrach w Wilczym Szańcu. To tu 20 lipca 1944 roku miał miejsce najśłynniejszy z nieudanych zamachów na Adolfa Hitlera o kryptonimie Operacja Walkiria.

## Żeglarska przygoda

Obozy żeglarskie na Mazurach to nie tylko turystyczne atrakcje. To przede wszystkim szkoła życia polegająca na pozyskiwaniu i sprawdzaniu żeglarskich umiejętności. W latach siedemdziesiątych XX wieku obozy miały charakter szkoleniowy, każdy uczestnik zdobywał uprawnienia żeglarza jachtowego lub sternika. – *Z czasem z tej możliwości zrezygnowano ze względu na zmianę przepisów Polskiego Związku Żeglarskiego* – wyjaśnia dr Jan Patok. Studenci chcący zdobyć patent żeglarza czy sternika mogą wziąć udział w obozach organizowanych przez Akademię Wychowania Fizycznego i Sportu oraz Narodowe Centrum Żeglarstwa, z którymi UG współpracuje. Teraz obozy mają charakter czysto rekreacyjny. Dla wielu uczestników to najlepszy relaks, mimo faktu, że nie leży się brzuchem do góry, tylko cały czas jest coś do zrobienia. Zadaniem sternika jest tak rozdzielać prace, by każda osoba, nawet bez żadnego doświadczenia, czuła się członkiem załogi. Choć niektórym początkowo przyswajanie fachowych pojęć sprawia trudność, szybko stają się oni specjalistami od szotów, odbijaczy czy lazy jacków. Pobyt na Mazurach to także obcowanie z zachwycającą przyrodą, różnorodnością ptactwa i roślinności. – *Mieliśmy okazję zobaczyć setki kormoranów oraz towarzyszące im czaple na Wyspie Kormoranów, która znajduje się w Rezerwacie Jezioro Dobskie. Przepłynęliśmy także labirynt wysepek na jeziorze Kisajno, gdzie w niezwyklej scenerii zdecydowaliśmy się urządzić obiadowy postój w szuwarach* – wspomina **Zuzanna Zybik**, studentka politologii.

Największym wyzwaniem dla żeglarzy są zmieniające się warunki atmosferyczne. Animozje pogodowe to element nie do zastąpienia w pakiecie żeglarskich atrakcji. Uczestnicy tegorocznej wyprawy przeżyli między innymi ponadtrzydziestostopniowe upały oraz uderzenie burzy i szkwał. – *Eskalacja trudnych warunków pogodowych sprawiła, że siła wiatru wynosiła 10 w skali Beauforta, nastąpiło najpierw wypłaszczenie się wody, a następnie podmuchy wiatru unosiły ją w powietrze* – tłumaczy kapitan **Czesław „Kuba” Jakubczyk**. Tego typu warunki zdarzają się dość często, w związku z tym na jeziorach ustawiono specjalny system alarmowy, który ostrzega żeglarzy przed zagrożeniem, np. burzą. – *Cała nawałnica trwała może dziesięć minut. Na szczęście byliśmy wówczas blisko brzegu i szybko przycumowaliśmy na tzw. dzikiej plaży. Poczuliśmy szacunek dla potęgi natury i prostego światła, które może uratować, gdy tylko załoga pod światłym przewodnictwem swojego kapitana wykazuje sprawność, zdyscyplinowanie i nie aspiruje do bohaterstwa* – mówi **prof. Tomasz Koncewicz** z Wydziału Prawa i Administracji.

### Idea uniwersytetu morskiego

W ostatnim czasie, w związku ze zmniejszającą się liczbą studentów związaną między innymi z niżem demograficznym, uczelnie państwowe i prywatne podjęły marketingową walkę o przyszłych żaków. Uniwersytet Gdański jest największą uczelnią na Pomorzu, która oferuje nie tylko edukację na wysokim poziomie, ale także stwarza wiele możliwości pozanaukowego rozwoju. Łacińskie motto UG *In mari via tua* oznacza 'W morzu droga twoja'. Jego dosłowna interpretacja mogłaby zatem stwarzać każdemu studentowi możliwość zaznania tzw. żeglarskiego życia. Czy tak jest?

Niestety od kilku sezonów liczba turnusów mazurskiej przygody spadła. W ostatniej dekadzie wynosiła ona nawet osiem, w tym roku miały miejsce jedynie trzy obozy. Statystyka ta smuci, zwłaszcza że jest to niedrogi pomysł na wakacje; koszt rejsu waha się w granicach trzystu złotych. Oczywiście dodać do tego należy wydatki własne, a te – wiadomo, jak to na „kolonii” – bywają wysokie. Wśród czynników spadku frekwencji organizatorzy

wymieniają między innymi: pracę lub praktyki studenckie w okresie letnim, wyjazdy zagraniczne, szeroki wachlarz innych form spędzania wolnego czasu, barierę finansową. Do tego dopisać można zbyt słabą promocję rejsów w środowisku akademickim. – *Moim zdaniem należy zmienić formułę organizowania obozów. Dziś nie wystarczy zaoferować jacht, instruktora, ubezpieczenie i upominkowy gadżet. Ludzie mają coraz wyższe wymagania. Myślmy nad tym, jak im sprostać i zachęcić kolejnych uczestników* – wyjaśnia **Tomasz Bandedak** ze Studium Wychowania Fizycznego i Sportu UG. Większość studentów to stali uczestnicy wędrownych obozów żeglarskich, którzy wyjazd na Mazury postrzegają jako obowiązkowe wydarzenie roku akademickiego. – *Dla mnie były to już czwarte wakacje pod żaglami, nie wyobrażam sobie lata bez kilku dni na naszych uniwersyteckich Sasankach. Ten obóz, po niekiedy ciężkiej sesji, ładuje baterie, dostarcza mnóstwa pozytywnej energii. Całą zimę tęsknię później do tego gotowania na rozkołysanej łódce, drzemek na burcie lub na dziobie, walk z komarami i pięknych widoków* – przyznaje Zuzanna Zybik.

### Z jezior na morze

Swą obecność na akwenach morskich UG zaznaczało także podczas pełnomorskich rejsów organizowanych przez „Adventure Club” UG. Wcześniej Studium Wychowania Fizycznego i Sportu UG dysponowało własnym jachtem morskim. Może te czasy jeszcze powrócą i studenci, doktoranci oraz pracownicy będą mogli żeglować także po morzach. Żeglarstwo jako sport doskonale integruje ludzi z różnych środowisk, poszerza horyzonty oraz rozwija cechy osobowości ułatwiające na przykład studentom przetrwać w późniejszej dżungli życia zawodowego. Uniwersytet Gdański, mimo dotychczasowych dokonań, wciąż posiada niewykorzystany potencjał w realizacji idei uniwersytetu morskiego, na wzór najlepszych morskich uczelni zachodnich. Cytując zatem słowa najsłynniejszej żeglarskiej piosenki, należy zapytać: „Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht, [...] gdzie te wszystkie sznurki od tych szmat, gdzie ta brama na szeroki świat”...

MAGDALENA MARCINKOWSKA

## AKTYWNOŚĆ

Na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego w dniach 7-8 września br. odbyła się I Regionalna Konferencja Uniwersytetów Trzeciego Wieku Województwa Pomorskiego zatytułowana „Aktywność – dewiza pomorskiego Seniora”. Gospodarzem spotkania była Ludwika Sikorska, pełnomocnik rektora ds. Gdańskiego Uniwersytetów Trzeciego Wieku

**N**ajczęściej starzenie się postrzegane jest jako nieuchronna groźba, a nie szansa dla dalszego rozwoju człowieka i dzielenia się doświadczeniem w kolejnym etapie życia. Stąd decyzją Komisji Europejskiej rok 2012 został ogłoszony Europejskim Rokiem Aktywności Osób Starszych i Solidarności Międzypokoleniowej. Jego celem jest zwrócenie uwagi Europejczyków na wkład, który do społeczeństwa wnoszą osoby starsze.

### POLSKA – KRAJ LUDZI STARSZYCH

Starzenie się społeczeństwa to między innymi efekt szybkiego rozwoju gospodarczego państwa. W krajach Unii Europejskiej największą osób starszych (powyżej sześćdziesiątego piątego roku życia) mieszka w Niemczech i Włoszech, stanowiąc 20% populacji tych państw. Do 2040 roku pierwszeństwo w tego typu statystykach przejmą kraje z Europy Wschodniej. Zgodnie z danymi Głównego Urzędu Statystycznego (GUS), za dwadzieścia lat co czwarty Polak będzie miał więcej niż sześćdziesiąt pięć lat. Oznacza to wzrost z 5,1 mln osób w 2010 roku (13% populacji) do 8,35 mln w 2035 roku (23% populacji). Na rynku pracy zwiększy się więc liczba osób w wieku nieprodukcyjnym. Jak prognozuje GUS, w 2035 roku na tysiąc pracujących przypadają siedmiuset trzydziestu sześciu niepracujących, a w 2060 roku już tysiąc siedemdziesięciu. Szacuje się, że w tym czasie liczba osób powyżej osiemdziesiątego roku życia wzrośnie nawet pięciokrotnie.

Jak wskazał podczas spotkania na UG eurodeputowany **Jan Kozłowski**, wydłużająca się długość życia wśród Europejczyków sprawia, że jest to grupa o wysokich zasobach ekonomicznych, co także wpływa na wzrost gospodarczy w wybranych sektorach. Dane te pokazują, że społeczeństwo polskie za dwadzieścia lat będzie



## DEWIZĄ SENIORA

w tzw. złotym wieku, w związku z czym istnieje silna potrzeba aktywizacji seniorów. – *Osoby na emeryturze nie muszą być spychane na margines życia społecznego, wręcz przeciwnie, powinny one uczestniczyć w życiu politycznym, publicznym i samorządowym* – mówił **Mieczysław Struk**, marszałek Województwa Pomorskiego. Na czym w praktyce polega aktywizacja osób starszych?

Jednym z działań przewidzianych w ramach Europejskiego Roku Aktywności Osób Starszych i Solidarności Międzypokoleniowej jest stworzenie możliwości ich zatrudniania. Osoby starsze posiadają wielki potencjał w postaci wioletoletniego doświadczenia zawodowego, które umiejętnie wykorzystywane przez pracodawców, na przykład w szkoleniu kadry, może nadal przynosić sukcesy. Innym rodzajem działania jest stworzenie seniorom warunków rozwoju i samo-realizacji. Tutaj największą rolę odgrywają uniwersytety trzeciego wieku lub organizacje pozarządowe oferujące pracę w formie wolontariatu. – *Pęd osób starszych do uczenia się i zdobywania wiedzy stanowi doskonały przykład dla młodzieży. Pokazuje bowiem, że można kształcić się w każdym wieku* – podkreślała **Ewa Kamińska**, wiceprezydent Miasta Gdańska. Bardzo ważnym czynnikiem aktywizacji seniorów jest także odpowiednie dostosowanie usług mieszkaniowych, transportowych, technologii informacyjnej oraz infrastruktury do ich potrzeb, tak by mogli pozostać jak najdłużej niezależni i samodzielni.

### UNIWERSYTET PRZYJAZNY SENIOROM

Zmiany demograficzne w Europie na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat sprawiły, że nastąpiła eksplozja chęci uczenia się. Odpowiedzią na tę potrzebę było stworzenie możliwości stałego odnawiania, doskonalenia i rozwijania kwalifikacji ogólnych oraz zawodowych. W tym celu wdrożono proces uczenia się przez całe życie (ang. *lifelong learning*) oraz powołano szereg instytucji umożliwiających zdobywanie wiedzy w wieku dorosłym. Od wielu lat w Polsce o aktywność nie tylko umysłową, ale także fizyczną osób starszych dbają uniwersytety trzeciego wieku. Oferują one szeroką gamę zajęć merytorycznych, praktycznych oraz ruchowych (na przykład *nordic walking*, *tai chi* itp.). Od 2004 roku tego typu jednostka



FOT. ADAM BERBEKA

Od lewej: pełnomocnik rektora ds. GUTW Ludwika Sikorska, prorektor ds. kształcenia prof. Anna Machnikowska, dziekan WPIA prof. Jakub Stelina, wiceprezydent Miasta Gdańska Ewa Kamińska, eurodeputowany Jan Kozłowski, marszałek województwa pomorskiego Mieczysław Struk

organizacyjna działa na UG. Jedynie w zeszłym roku na Gdański Uniwersytet Trzeciego Wieku przyjęto ponad tysiąc siedemset osób. – *To niezwykle ważne dla społeczności akademickiej uniwersytetu, a przede wszystkim dla samych studentów, by kontakt z seniorami pozostawał nieprzerwany. Ich obecność nie tylko wpływa na międzypokoleniową wymianę wiedzy i doświadczeń, ale także rodzi potrzebę nowych badań naukowych* – wskazała prorektor ds. kształcenia, **prof. Anna Machnikowska**.

Jak powinien wyglądać uniwersytet przyjazny seniorom? Aby słuchacz mógł zdobywać wiedzę, należy stworzyć mu odpowiednie warunki pracy, na przykład sale zajęć powinny być właściwie oświetlone, by możliwe było czytanie i pisanie. Ponadto w pracy z seniorami wykładowcy powinni przestrzegać kilku zasad. – *Chodzi tu przede wszystkim o umiejętne przygotowanie zajęć czy wykładów przez nauczycieli akademickich* – mówiła **prof. Maria Mendel**. Wśród zasad, którymi powinni kierować się wykładowcy, profesor wymieniła: przygotowanie czytelnych i widocznych prezentacji, dbałość o słyszalność, mówienie wyraźnym głosem, wprowadzenie cichego wsparcia, dbałość o wykorzystanie technologii ułatwiającej uczestniczenie w zajęciach. – *Nie należy zapominać, że uczenie się w późniejszym wieku jest kolejną formą aktywności człowieka. Nową rolą uniwersytetów jest stworzenie odpowiednich warunków dla tego procesu* – podkreślała prof. Maria Mendel.

### RUCH – LUKSUS CZY KONIECZNOŚĆ?

Jak głosi staropolskie przysłowie, „W zdrowym ciele zdrowy duch”. Dlatego też kondycja psychofizyczna człowieka jest niezwykle istotna w procesie pozyskiwania wiedzy i przyswajania informacji, szczególnie w późniejszym wieku. Ćwiczenie mózgu jest tak samo ważne, jak trening całego ciała; jedno i drugie przynosi efekty za sprawą ciężkiej pracy. – *Ruch podtrzymuje poziom aktywności z okresu*

*młodzieńczego w okresie starości, a także opóźnia i przeciwdziała inwolucji (zaniku na przykład mięśni)* – wyjaśniała **prof. Ewa Kozdroń** z Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Warszawie. Zdrowie w 50% zależy od stylu życia człowieka, a jedynie w 15% od warunków genetycznych. – *Czerpanie radości życia w wieku starszym wiąże się głównie z zasadą jak najdłuższego zachowania niezależności od innych* – mówiła prof. Ewa Kozdroń. Do tego celu służy profilaktyka, dzięki której opóźniony zostaje proces starzenia się, a człowiek dłużej zachowuje sprawność fizyczną, samodzielność i niezależność. Promocja zdrowia oraz samodzielności znalazła się również na liście priorytetów Europejskiego Roku Aktywności Osób Starszych i Solidarności Międzypokoleniowej.

Konsekwencją utrzymującego się wzrostu starzenia się społeczeństw w państwach europejskich stała się konieczność wychowywania następnego pokolenia ku starości. Coraz częściej bowiem takie czynniki, jak: siedzący tryb życia, brak ruchu, zła dieta oraz samotność powodują, że proces starzenia się zostaje przyspieszony. Na czym polega więc pomyślnie starzenie się? W języku angielskim *successful ageing* to proces umożliwiający osobom starszym czynne uczestnictwo w życiu społecznym bez dyskryminacji ze względu na wiek, a tym samym pozwalający na czerpanie radości z dobrej jakości niezależnego życia.

Starość nie musi być więc groźbą zbliżającego się końca. Zmiana jej postrzegania zarówno wśród młodzieży, jak i samych seniorów może stworzyć przed nimi nowe możliwości. Ostatecznie wszyscy poczyjemy, czym jest starość, dlatego już dziś powinniśmy zacząć ją sobie planować. Obecny seniorom należy pomóc aktywnie budować swoją rzeczywistość i docenić wreszcie to, co mają nam do zaoferowania. A zaoferować mogą wiele...

MAGDALENA MARCINKOWSKA





FOT. PAVEŁ SZCZEPANSKI

# Radio MORS – głos studentów UG

Od lewej: Paweł Kątnik, Mateusz Grzegorzczak, Jarek Sopiński

Rozświetlony hol Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego to z pewnością najbardziej gwarne miejsce w całym budynku. Wystarczy jednak tylko trochę zbaczyć z tradycyjnych studenckich ścieżek, by znaleźć się w zupełnie innym świecie. Chroniony dźwiękoszczelnymi drzwiami otwieranymi za pomocą specjalnego kodu, od samego początku uderza atmosferą pełną ciszy i skupienia. Przysłuchując się głosom postaci przemierzających pogrążone w półmroku pomieszczenia informują przybyłego o powadze wykonywanej przez nich pracy. Wyjątkowy klimat tego miejsca współgra z jego równie wyjątkowym przeznaczeniem – znajdujemy się w siedzibie MORS-a – Mega Otwartego Radia Studenckiego.

Każda inicjatywa potrzebuje odpowiednich warunków do realizacji. W tym wypadku impulsem do działania było oddanie do użytku Studia Radiowego Uniwersytetu Gdańskiego. – *Otwarcie nastąpiło 2 października 2009 roku – mówi pełnomocnik rektora ds. radia studenckiego, redaktor mgr Alina Kietrys, odpowiedzialna za merytoryczną i organizacyjną stronę działalności MORS-a. – Głównym celem przyświecającym funkcjonowaniu studia były zajęcia o nazwie laboratorium radiowe – obowiązkowe na kierunku dziennikarstwo i komunikacja społeczna. Poprzez pracę nad reportażami, wywiadami i zbieraniem materiałów dźwiękowych studenci nabierają doświadczenia dziennikarskiego, pomocnego w późniejszej karierze*

*zawodowej. Radio Internetowe Uniwersytetu Gdańskiego MORS powstało 1 stycznia 2009 roku – dodaje mgr Kietrys. Po dwóch latach praktyki wysoki poziom realizowanych laboratoriów sprawia, że MORS-a nie sposób sklasyfikować jako kolejnego amatorskiego, studenckiego radia.*

## Najważniejsza jest jakość

Zbudowane za 1 mln zł studio może pochwalić się wysokiej klasy profesjonalnym sprzętem pozwalającym na uzyskanie dźwięku bardzo dobrej jakości i perfekcyjny montaż. Nic więc dziwnego, że dużą wagę przykładają się do sposobu realizacji nagrań. Poziom techniczny audycji jest dla autorów równie ważny jak ich treść. – *Gdy studenci przychodzą do mnie z gotowym materiałem, pomagam im w nagrywaniu audycji. Czuwam nad techniczną stroną nagrań, ucząc jednocześnie obsługi programu montażowego, rejestratorów dźwięku oraz programu emisyjnego – wyjaśnia Karolina Gleinert, która wraz z Jarosławem Zornem zajmuje się realizacją dźwięku. – Moim zadaniem jest nauczyć studentów obcowania z dźwiękiem: od prób mikrofonowych po nagrywanie materiałów na zewnątrz studia. Nie wymagamy od studentów technicznej biegłości, gdyż to właśnie tutaj mają się jej uczyć. Na pytanie, jak wiele osób jest rzeczywiście w stanie zrobić karierę w radiu, odpowiada: – Nie spotkałam się jeszcze z przypadkiem zupełnego braku talentu. Wręcz przeciwnie – są takie osoby, które nagrywają swoje audycje od razu. Jesteśmy otwarci na każdego, kto zamierza realizować swoją radiową pasję.*

Radio jest tylko jednym z kilku środków masowego przekazu. Choć nieodzwrotnie łączy się z muzyką, musi jednak konkurować z błyskawicznym rozwojem Internetu oraz prywatnymi playlistami. Co więc sprawia, że można nazwać je wyjątkowym? – *Audycja muzyczna jest najbardziej skutecznym środkiem promocji muzyki – tłumaczy Jarek Sopiński, który wspólnie z Mariką Markowską szefuje działowi muzycznemu oraz prowadzi „Gitarotekę”. – Nie bez powodu mówi się, że słuchanie piosenki w radiu jest zupełnie innym doznaniem. Poza tym, jednym z naszych podstawowych celów jest współpraca ze społecznością akademicką – promujemy muzykę graną przez początkujące studenckie kapale. Obok rzeczy powszechnie znanych staramy się też prezentować licznych wykonawców, w tym z Trójmiasta, których próżno szukać w komercyjnych rozgłośniach radiowych – deklaruje.*

## Sport, jakiego nie znacie

Radio MORS charakteryzuje przede wszystkim szeroki profil realizowanych audycji. Istnieje w nim dział informacji, publicystyki oraz sportu. – *Zajmujemy się przede wszystkim pozyskiwaniem informacji z życia uczelni, mówimy o kwestiach ważnych dla studentów – mówi Mateusz Grzegorzczak, szef Newsroomu. – Cztery razy w tygodniu prezentujemy zebrany materiał. Pozyskujemy informacje z ogólnodostępnych źródeł, ale podstawą naszej wiedzy jest szeroka współpraca z organizacjami akademickimi, którym zależy na promocji swoich działań na UG. Chociaż na rynku radiowym jest duży tłok, to wierzymy w sens wykonywanej tu pracy. Radio*



FOT. PAWEŁ SZCZEPAŃSKI



Realizator dźwięku, Karolina Gleinert

jest naszą życiową pasją, miejscem powstawania szczególnej więzi z odbiorcami. Uwielbiamy to, co robimy, i nie zadajemy sobie nawet pytań, dlaczego akurat wybraliśmy tę drogę – przyznaję.

Przekazywanie informacji wymaga często od dziennikarza wnikliwości i bezkompromisowości w dochodzeniu do prawdy. – Poruszamy wszystkie tematy, również te najtrudniejsze, dotyczące patologii w polskim sporcie – mówi **Paweł Kątnik**, szef działu sportowego, prowadzący audycję „Sportowe Tiramisu”. – Mimo że Gdańsk był jednym z gospodarzy EURO 2012, nie skupiamy się wyłącznie na piłce nożnej. Poza polskimi sportowymi celebrytami – kadrą skoczków czy Justyną Kowalczyk – opisujemy perelki, na przykład rugbystki Lechii Gdańsk, mistrzyni Polski. Zapraszamy też do naszego studia czynnych sportowców oraz działaczy, przybliżając słuchaczom realia uprawiania sportu w naszym kraju. Abstrahując od kwestii czysto merytorycznych, cieszę się, że pracuję w takim zespole. Wszyscy jesteśmy świadomi, że jest wiele czynników, nad którymi trzeba pracować, i to w miarę upływu czasu również czynimy. To chyba najlepszy dowód bardzo dobrej atmosfery panującej w MORS-ie – podsumowuje.

Zaledwie dwuletnia aktywność radia przyniosła niespodziewany rozkwit studenckiej działalności. Autorzy poszczególnych audycji organizują krótkie koncerty, promują kulturę fizyczną oraz prowadzą „Listę Przebojów” – jeden z najnowszych program rozgłośni. Nie można jednak zapomnieć o najważniejszym – Radio pomaga utrzymać wysoką kulturę wypowiedzi oraz uczy odpowiedzialności za słowa. Uczulam swoich studentów na kształtowanie właściwych postaw, na uczciwość zawodową – podsumowuje redaktor Kietrys.

PAWEŁ SZCZEPAŃSKI

## Mówię „dość” kompozytorskim plagiatom

ROZMOWA Z MGR MAŁGORZATĄ CIEPŁUCH, PRAWNICZKĄ, PIANISTKĄ JAZZOWĄ, DOKTORANTKĄ WYDZIAŁU PRAWA I ADMINISTRACJI ORAZ WYDZIAŁU FILOLOGICZNEGO

■ Obecnie przygotowujesz dysertację na dwóch różnych kierunkach: prawie i kulturoznawstwie. W jaki sposób twoje badania łączą te dwie dziedziny wiedzy?

Z wykształcenia jestem prawnikiem specjalizującym się w prawie autorskim oraz absolwentką Akademii Muzycznej w Gdańsku na kierunku jazz i muzyka rozrywkowa w klasie fortepianu Włodzimierza Nahornego. Moje poszukiwania naukowe dotyczą ochrony prawnej dzieła muzycznego w XXI wieku. W ten sposób chciałabym zmienić postrzeganie utworu muzycznego w doktrynie, ponieważ nadal traktuje ona jego strukturę przez pryzmat dziewiętnastowieczny. Rozwój technik kompozytorskich oraz nowych mediów niestety nie pociągnął za sobą prac poszerzających postrzeganie sfer, jakie mogą być chronione w utworze muzycznym. Ogrom prac związanych z przygotowaniem dwóch doktoratów sprawia, że coraz częściej zastanawiam się nad połączeniem ich w jedną całość i przedstawieniem tematu w ujęciu interdyscyplinarnym, z perspektywy prawa, teorii muzyki i kulturoznawstwa. To jednak będzie zależało od przychylności władz uczelni.

■ Jak chroni się utwór muzyczny?

Zgodnie z artykułem 1 *Ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych* utworem jest jakakolwiek objawiona na zewnątrz działalność twórcza człowieka o indywidualnym charakterze przedstawiona w dowolnej postaci. Ta definicja stanowi, że ochroną objęte jest wszystko co twórcze, indywidualne i ustalone – to znaczy „objawione” w jakiegokolwiek postaci choć jednej osobie poza twórcą. Chronione są więc zarówno całe utwory, jak i poszczególne ich fragmenty. Moim zadaniem jest wskazać, co w dziele muzycznym jest twórcze oraz indywidualne. Na chwilę obecną doktryna głosi, że twórczym i indywidualnym elementem

kompozycji muzycznej może być melodia, harmonia oraz rytm. W XX wieku powstał na przykład kierunek w muzyce współczesnej zwany sonorystyką, którego elementem twórczym jest brzmienie. W odniesieniu do obecnie obowiązującej doktryny prawnej nie jest ono za takowy uznawane i takie utwory w ogóle nie są chronione. Tak samo jak zmiany agogiczne mogą mieć w utworze charakter bardzo twórczy i indywidualny, a nawet mogą stanowić o jego istnieniu. Tymczasem do dzisiaj wszyscy jeden po drugim powtarzają niczym pacierz: forma muzyczna determinuje budowę utworu, jest „instrukcją” o uniwersalnym charakterze określającą, jak utwór napisać – stąd nie są one dziełem muzycznym. Barwa, dynamika oraz agogika [tempo – przyp. red.] są natomiast wyznacznikami technicznymi, wskazówkami wykonawczymi, podpowiedzią dla instrumentalisty, „jak wykonać” elementy o charakterze twórczym, czyli melodię, harmonię i rytm, więc także utworami być nie mogą. Chciałabym, łącząc wiedzę z zakresu teorii muzyki, kompozycji oraz prawa, sprawić, by współcześni kompozytorzy, których prawa autorskie są łamane, mogli skuteczniej dochodzić swoich praw w sądzie.

■ W jaki sposób dochodzi do naruszenia praw autorskich w dziele muzycznym?

Pomijając całą filipikę na temat nielegalnego rozpowszechniania w sieci empetrójek czy też twórczego opracowywania utworów bez zgody autora (tak zwane covery zespołów na portalu Myspace, całe zjawisko YouTube), to oczywiście jedną z najczęstszych form naruszenia praw autorskich jest plagiat. Plagiat, czyli skopiowanie fragmentu utworu muzycznego. Przeciętny człowiek plagiat kojarzy z powielaniem linii melodycznej. To może odbywać się na wielu płaszczyznach, na przykład melodycznej, harmoniczej, rytmicznej





FOT. JERZY DZIEDZICZAK

Z utworem jest jak z samochodem, można go pożyczyć lub ukrąść

lub sonorystycznej. Niestety, do niemalże tradycji kompozytorskich XXI wieku należy fakt, iż pan X bierze partyturę znanego i uznanego kompozytora, na przykład Krzysztofa Pendereckiego, a następnie bez żadnego skrupowania kopiuje z niej zabiegi instrumentacyjne, dynamiczne, metryczne, ubierając te rzeczy w inne nuty (tj. dźwięki), dzięki czemu powstaje nowy utwór. Brzmi podobnie, ale troszkę inaczej. Widownia i tak nic nie rozumie, pan X kasuje potężne honorarium z tytułu koncertu kompozytorskiego, zaś Penderecki „wali głową w mur”, ponieważ jego wybitna twórczość jest beczeszczona przez średnio uzdolnionego oszusta. W tej sytuacji zarówno prokuratura, jak i sądy cywilne są bezradne. Tak działa większość branży muzycznej, tej poważnej oraz rozrywkowej, niestety nie tylko w Polsce.

**■ Czy można procentowo wskazać, ile taktów w dziele muzycznym zostało skopiowanych?**

Niestety, nie. Gdy sprawa trafia na wokandę, powołuje się biegłych muzykologów lub teoretyków muzyki, których zadaniem jest ocenić, czy doszło do plagiatu czy nie. Jest to bardzo trudne, gdyż zgodnie z ustawą ochroną objęty jest „przejaw działalności twórczej”, czyli pozbawiony ram czasowych i formalnych – a więc określonej liczby taktów – utwór. Powołując się na orzecznictwo sądowe, istnieje możliwość wskazania, że utworem jest zaledwie kilka dźwięków czy też krótki motyw. Nie zawsze udaje się to jednak udowodnić. Przykładem jest tu głośna sprawa analogicznie brzmiącego tematu piosenki zespołu

Feel A *gdy jest ciemno* do kompozycji Carly Simon *Comming Around Again*. Nie trzeba być wybitnym muzykologiem, by stwierdzić, że doszło do naruszenia praw autorskich. Biegli jednak orzekli, że linia melodyczna spronej frazy nie zawiera w sobie na tyle indywidualnych i oryginalnych cech. Zachęcam wszystkich do przesłuchania obu utworów.

**■ Wiele osób na tak ostro postawioną tezę dotyczącą plagiatów utworów muzycznych broniłoby się, twierdząc, że jedynie inspirowało się twórczością znanego kompozytora.**

Pamiętajmy, że bez poszukiwania inspiracji nie ma postępu, w związku z czym muzyka staje w miejscu. Niemniej pewne kwestie należy rozróżniać. Czym innym jest pisanie dla treningu i na własny użytek, w celu poznania języka muzycznego Fryderyka Chopina lub Sergieja Rachmaninowa, po to, by wykształcić na tej podstawie swój język muzyczny, a czym innym – masowe pisanie na kanwie dotychczasowych dzieł muzycznych. Takie działanie nie dość, że jest niezgodne z prawem, to jeszcze zatrzymuje muzykę w miejscu. Sztuka przestaje się rozwijać. Swoimi badaniami chciałabym zatrzymać zastój twórczy, czyli powszechne przyzwolenie na kompozytorskie plagiaty, których przeciętne ucho nie może wychwycić. Prawo autorskie przewiduje coś takiego jak twórcze przetworzenie czyjegoś utworu – to się nazywa utworem zależnym. Upublicznienie utworu zależnego wymaga zgody autora utworu samoistnego – pierwotnego. Trzeba więc się zapytać, a przede wszystkim przyznać się „To nie ja jestem twórcą totalnym, po prostu opracowałem utwór tego i tego”. Często w celu ustalenia adresu autora lub spadkobierców należy zwrócić się o pomoc do ZAIKS-u.

**■ Wymaga to odrobinę więcej wysiłku...**

Wyobraźmy sobie, że przy drodze stoi samochód, którym mamy ochotę się przejechać. Są dwa wyjścia: dzwoniemy do właściciela i pytamy, czy pożyczyc kluczyki, lub wybieramy szybę, zwieramy druciki, auto odpala, jedziemy. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z użyczeniem, w drugim z kradzieżą, a więc

przestępstwem. Tak samo jest z utworem, to też własność, tylko że intelektualna. Miło jest zapytać się o zgodę. Tym bardziej, że w wypadku dzieł naprawdę wielkich, autor poświęca wiele czasu, czasami lata na to, by je stworzyć.

**■ Oprócz pracy naukowej prowadzisz własną kancelarię prawną. Kiedyś prawo było twoim hobby, teraz stało się zawodem?**

W przeciwieństwie do niektórych osób mam komfort łączenia wszystkich moich zainteresowań: nauki, pracy i muzyki. Zaraz po studiach, kiedy praca asystentki w kancelarii prawnej przynosiła mi praktycznie znikome dochody, utrzymywałam się głównie z muzyki. Pisałam na przykład ścieżki dźwiękowe do reklam, dżingiel do radia lub muzykę do przedstawienia, grałam koncerty. W tym czasie prawo było moim hobby, a ja się ekscytowałam, że napisałam pozew o zapłatę. Teraz jest na odwrót. Moja kancelaria jest głównym źródłem dochodu, zaś muzyka największą z przyjemności. W swojej siedzibie w Gdyni prowadzę sprawy związane głównie z prawem autorskim, obsługuję branżę muzyczną i filmową. Mam też odskocznię od wielkiego świata i zajmuję się sprawami zwykłych ludzi dzięki filii w Kościerzynie. To przypomina mi, że sens życia tkwi w sprawach przyziemnych, a nie w nadmuchanych pragnieniach. Bardzo mnie bawi zarówno czasem spotykane uniwersyteckie nadęcie, jaki i obsesja profesjonalności w zawodzie prawniczym. Tymczasem najwybitniejsi profesoremie, jakich znam, są jednocześnie najskromniejsi, zaś najlepszy adwokat, absolutnie niepokonany, na rozprawę chodzi w bojówkach i do tej pory nie założył strony internetowej. Ja z natury jestem fascynatką, dlatego naukę, zresztą wszystko, co robię, traktuję jak pasję. Jak już mnie coś fascynuje, to muszę to poznać. Mam nadzieję, że w tym wszystkim, co robię, towarzyszy mi poczucie przyzwoitości, nie lubię chałturzenia. W dzisiejszych czasach naukę uprawia się z potrzeby serca lub poczucia misji, nie dla pieniędzy. Jestem już muzykiem i prawnikiem, więc piszę dwa doktoraty. Ale tak naprawdę, to marzę, by powstał choć jeden.

**Dziękuję za rozmowę.**

MAGDALENA MARCINKOWSKA



# JAK TO JEST Z TYMI MEDIAMI



Jak wyglądają dzisiejsze media? W dniach 14–15 września do Gdańska przyjechali medioznawcy z całego świata, by odpowiedzieć na to i wiele innych pytań. Goście wzięli udział w konferencji: „Matters of Journalism: Understanding Professional Challenges and Dilemmas”. Jej organizatorami byli: Polskie Towarzystwo Komunikacji Społecznej (PTKS) oraz Instytut Filozofii, Socjologii i Dziennikarstwa Uniwersytetu Gdańskiego

W konferencji wzięło udział dziewięćdziesięciu dwóch naukowców, w tym znani polskim studentom dziennikarstwa prof. Bogusława Dobek-Ostrowska (założycielka PTKS i główny organizator konferencji) i prof. Walery Pisarek, a także wielu profesorów z zagranicznych uczelni, na przykład Thomas Hanitzsch (Uniwersytet Monachijski) czy Wayne Wanta (Uniwersytet na Florydzie).

W pierwszym dniu konferencja odbyła się na terenie Stoczni Gdańskiej, w Sali BHP. Gości powitał rektor UG, prof. Bernard Lammek. W trakcie rozpoczęcia odbyła się ważna uroczystość: tytuł Honorowego Członka Polskiego Towarzystwa Komunikacji Społecznej otrzymał prof. Wiktor Pepliński z UG.

Konferencję otworzył wykład profesora Petera Grossa pt. *The Limits of Transformation: Eastern European Media's 'Integration' Into What?* Profesor Gross z Uniwersytetu w Tennessee przez lata badał wschodnioeuropejskie systemy medialne. Jego występ pozytywnie ocenił prof. Walery Pisarek: – *Wybór Petera Grossa jako otwierającego konferencję był bardzo trafny. Gross widzi rzeczy w naszej części Europy, których my nie zauważamy lub które oceniamy inaczej.*

Następnie odbyły się cztery sesje plenarne, w czasie których przedstawiano problemy różnych systemów medialnych, a także raporty z międzynarodowych przedsięwzięć naukowych. Ciekawym przykładem tych ostatnich jest inicjatywa MediaAcT – przedsięwzięcie badawcze, w którym grupa naukowców bada systemy medialne państw Unii Europejskiej. Niezwykłą atrakcją okazała się wycieczka po Stoczni Gdańskiej zorganizowana przez studentów koła naukowego „Inspiara”. Pokazali oni uczestnikom pozostałości po słynnym z lat 80. XX wieku miejscu oraz przedstawili pokrótce jego historię. Warto w tym miejscu odnotować, że studenci brali czynny

udział w organizacji nie tylko tej wycieczki, ale także całej konferencji.

Na koniec dnia PTKS przedstawiła nową inicjatywę: „Central European Journal of Communication”. Jest to periodyk wydawany na Uniwersytecie Wrocławskim, poruszający problemy dotyczące komunikacji społecznej. Wieczorem uczestnicy wybrali się na wycieczkę po starym mieście wraz z przewodnikiem.

Drugiego dnia uczestnicy gościli na Wydziale Nauk Społecznych UG. Jeden z nowszych budynków oliwskiego kampusu wywarł na nich spore wrażenie. – *Jest czego zazdrościć. Nigdy nie miałem możliwości uczyć się i uczyć innych w takich warunkach* – stwierdził prof. Pisarek. Tego dnia panele odbywały się symultanicznie w różnych salach. Każdy z nich poruszał inne problemy współczesnego dziennikarstwa. Warto zwrócić uwagę na kilka wystąpień. Melanie Bunce z Oxfordu opisywała status dziennikarzy z Sudanu, którzy są naciskani przez władzę i pracują w gorszych warunkach niż zagraniczni korespondenci. Gerard Smith z Hogeschool Utrecht z Holandii opowiadał o znaczeniu narratora w reportażach. W swych rozważaniach nie pominął sylwetki Ryszarda Kapuścińskiego.

Interesujący był także panel związany z dziennikarstwem poli-

tycznym. David Jackson z Uniwersytetu Bowling Green State opowiedział o strategii atakowania mediów w celu polepszenia swego wizerunku, którą stosowało wielu amerykańskich prezydentów. Z kolei jeden z najmłodszych mówców, Adam Michel z Uniwersytetu Wrocławskiego, przedstawił przemyslenia związane ze swoją pracą magisterską, która dotyczy roli dziennikarza w debatach politycznych w polskiej telewizji.

Konferencję zamknął prof. Thomas Hanitzsch, były dziennikarz, obecnie wykładowca na Uniwersytecie w Monachium, który opowiedział o stworzonej przez siebie organizacji Worlds of Journalism Study. To stowarzyszenie skupia naukowców różnych narodowości, wspólnie tworzących publikacje o współczesnym dziennikarstwie z różnych zakątków świata.

Dwudniowa konferencja była okazją do poruszenia trudnych tematów związanych ze współczesnymi mediami. Dokąd zmierza dziennikarstwo? Czy nowe technologie całkowicie odmienną media? Jaki wpływ na dziennikarzy mają teoretycy mediów? Niestety, dziennikarzy w nikłym stopniu interesowało same wydarzenie, więc zapewne przemyslenia naukowców także. Szkoda również, iż konferencja odbyła się we wrześniu, przez co wzięło w niej udział niewiele studentów. Dla tych, którzy studiują dziennikarstwo, niektóre wykłady mogły być pomocne przy pisaniu prac dyplomowych. Mimo to trzeba przyznać, iż był to wyjątkowy weekend dla UG, który nie często gości tak wielu znamienitych medioznawców z całego świata. Oby udało się w przyszłości zaprosić tych prelegentów ponownie.

IZABELA JUDYCKA



FOT. KAROL JANURCZYK

**CDN...**  
CIĄG DALSZY NASTĄPI

# SPIRITUELSY,

## CZYLI JAK WYKRZESAĆ DUCHA Z MUZYKI

Każdy uznany zespół już tak ma, że czasem musi wejść do studia nagrań, żeby dać upust swoim siłom twórczym. Podobnie jest z Akademickim Chórem UG – koncerty koncertami, a wielbiciele chcą go słuchać częściej. Dla nich, choć nie tylko, została nagrana ostatnia płyta zespołu – *I'm going to sing* – zawierająca kompozycje muzyki spiritual

Wywodząca się z XIX-wiecznych obrzędów chrześcijańskich czarnej społeczności Stanów Zjednoczonych muzyka nie straciła do dziś nic ze swojej świeżości, dlatego często sięgają po nią zespoły wokalne na całym świecie. W Akademickim Chórze Uniwersytetu Gdańskiego utwory gospel wykonuje się od dawna, ale dopiero teraz zdecydowano się zarejestrować je na płycie. Niewątpliwym impulsem do takiego przedsięwzięcia był marcowy koncert z okazji święta UG, na który chór przygotował program składający się wyłącznie z czarnej muzyki. Zdecydowanie byłoby szkoda, gdyby po koncercie odłożyć nuty do archiwum – stąd pomysł na nagranie krążka. Zwłaszcza, że koncert, co nie dziwi, został przyjęty bardzo pozytywnie przez liczną publiczność.

Osiemnaście klasycznych kompozycji z terytorium Stanów Zjednoczonych, zaaranżowanych przez znanych kompozytorów, między innymi Alice Parker, Normana Luboffa czy Kirby'ego Shawa, zostało zarejestrowanych w maju w kościele franciszkanów pw. Św. Trójcy w Gdańsku. Dlaczego akurat tam? Ponieważ kościół ten ma nad wyraz korzystną do wykonywania muzyki chóralnej akustykę. Kontakt z dobrą nowiną okazał się dla chórzystów przede wszystkim dobrą zabawą, ale także trzydniową próbą sił.

– Nagrywanie w kościele ma również dużo zalet, co wad – mówi **Maciej Jarczyński**, asystent dyrygenta chóru. – *Pierwszym i największym mankamentem jest to, że w takiej przestrzeni mikrofony wylapują wszystko – samochody i tramwaje na ulicach, okrzyki ludzi na zewnątrz, a nawet ptaki kręcące się przy oknach. Z tego względu*

*du nagrania rozpoczynaliśmy późnym wieczorem, gdy hałas na ulicach był mniejszy. Siłą rzeczy kończyliśmy długo po północy. Wiadomo – powtórzeń i szlifów nie uniknie się przy nagrywaniu. Do półtoraminutowego utworu mieliśmy nawet kilkanaście podejść, za każdym razem trzeba było śpiewać całość. Na płycie jest osiemnaście utworów, najdłuższy ma prawie cztery minuty. Trzeba było się mocno skupić.*

Nagrywanie płyty dla wielu chórzystów było pierwszym takim doświadczeniem – w październiku ubiegłego roku dostali się oni do zespołu z naboru. Chrztem bojowym był dla nich marcowy koncert, a nagraniem w kościele Św. Trójcy – ostatecznym potwierdzeniem umiejętności nabytych przez ostatni rok. – *Świeża krew w zespole to zawsze atut – stwierdza Jarczyński. – Entuzjazm do pracy jest często ważniejszy niż doświadczenie, zwłaszcza w przypadku takich nagrań, niekiedy żmudnych i wyczerpujących. Cieszymy się, że młodzi stażem tam z nami byli, to dla nich z pewnością wartościowe doświadczenie.*

Wydana przez Akademickie Centrum Kultury „Alternator” a współfinansowana przez Energę S.A. płyta już dawno jest w obiegu. Jakie są następne cele chóru? Przede wszystkim zbliżający się wielkimi krokami Koncert Papieski we współpracy z Filharmonią Bałtycką, gdzie chórzyci wykonają *Glorię* Francisca Poulenc'a oraz planowany na grudzień Koncert Jubileuszowy zespołu. Prawdopodobnie śpiewaków czekają również bliższe i dalsze wyjazdy w okolicach końca drugiego semestru i wakacji. A może kolejna płyta? – *Mamy w tej kwestii pewne plany, za wcześniej jednak nie chcemy ich zdradzać* – mówi Jarczyński.

MATEUSZ KOŁOS

## BETWEEN

W dniach 14–20 maja, czyli równo przez tydzień, odbywał się w tym roku Międzynarodowy Festiwal Literatury i Teatru BETWEEN.POMIĘDZY, współorganizowany przez Instytut Anglistyki Uniwersytetu Gdańskiego

W realizację festiwalu zaangażowanych było dziesięć instytucji krajowych i zagranicznych, między innymi Teatr Wybrzeże, Uniwersytet Salzburski, Instytut Kultury Polskiej w Londynie, Towarzystwo Przyjaciół Sopotu, Mulholland Academy z Amsterdamu. Honorowy patronat nad festiwalem objęli: Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Rektor Uniwersytetu Gdańskiego, Marszałek Województwa Pomorskiego oraz Prezydent Miasta Sopotu.

W centrum zainteresowania wydarzenia stanowiącego trzecią edycję festiwalu BACK 2 były zmieniające się relacje pomiędzy tekstem literackim a przedstawieniem teatralnym, szczególnie w odniesieniu do twórczości teatru Complicite oraz Johna Bergera. Uczestnicy festiwalu mieli możliwość obejrzenia pięciu przedstawień teatralnych (chyba najbardziej zapadł w pamięć prezentowany na sopockiej plaży *Traktat o manekinach* Teatru Wierszalin) oraz happeningu. Odbyły się także spotkania z poetami (Justyną Bargielską, Jerzym Jarniewiczem, Krzysztofem Kuczkowskim i innymi) oraz pisarzami i dramaturgami (Henrykiem Grynbergiem, Antonim Liberą, Sarah Grochałą), a także warsztaty tłumaczeniowe (prowadzenie: Jarniewicz, Libera) i teatralne (prowadzenie: Debby Mulholland i Douglas Rintoul). Ponadto wywodzące się z gdańskiej anglistyki koło studenckie Hwa-et! zorganizowało przegląd etiud teatralnych w sopockim Teatrze na Plaży oraz wystawę prac studenckich na moło. Była również możliwość wysłuchania słuchowisk radiowych teatru Complicite oraz Dana Rebellato. Wiele z tych spotkań powiązanych było z kursami prowadzonymi na filologii angielskiej, a w ich organizację zaangażowani byli zarówno studenci,



## .POMIĘDZY

jak i doktoranci Wydziału Filologicznego.

W ramach festiwalu odbyło się też szereg sesji akademickich, takich jak przeprowadzona w języku polskim całodniowa sesja „Konteksty Schulzowskie” (z udziałem gości z Ukrainy), seminarium z cyklu „The University of Gdańsk Samuel Beckett Seminar” (z udziałem wybitnego amerykańskiego specjalisty prof. S.E. Gontarskiego), a przede wszystkim trzydniowa konferencja „Between. Page/Stage. John Berger. Complicite”, w której udział wzięło ponad czterdziestu uczestników z wielu ośrodków krajowych, a także z Wielkiej Brytanii, Czech, Austrii, Białorusi, Holandii, Australii oraz Stanów Zjednoczonych.

Z tegoroczną edycją festiwalu związany jest również szereg publikacji naukowych, takich jak poświęcony tematowi „Poezja sceny” numer warszawskiego kwartalnika „Tekstualia” oraz dwie pozycje nowej serii wydawniczej WUG (na ścisłe powiązanie z festiwalem wskazuje nazwa tej serii – „between.pomiędzy”). Są to: *Samuel Beckett. Tradycja – awangarda* oraz *Back to the Beckett Text*. Ponadto, dwumiesięcznik literacki „Topos” opublikował blok artykułów przybliżających tematykę tegorocznej konferencji naukowej w numerze 3/2012.

\*\*\*

Warto zaznaczyć, że spotkania w ramach BETWEEN.POMIĘDZY nie ograniczyły się w tym roku do festiwalowego tygodnia – rozpoczęły się one już w styczniu i odbywały się nie tylko w Sopocie, lecz również w gdańskim Teatrze w Oknie, bibliotece Uniwersytetu Gdańskiego, Domu Zarazy w Oliwie, a także poza Trójmiastem: w Teatrze im. Jaracza w Olsztynie, Domu Kultury Śródmieście w Warszawie oraz na Uniwersytecie Paris Est Créteil – Paris XII.

Szczegółowe informacje o całym przedsięwzięciu (w tym materiały filmowe) znajdują się na stronie internetowej: [www.back2.pl](http://www.back2.pl)

TOMASZ WIŚNIEWSKI

## JEŚLI GRAĆ W SZCZYPIORNIAKA, TO TYLKO NA UG!

Wydawać by się mogło, iż wraz z podjęciem decyzji o rozpoczęciu studiów na uczelni niebędącej akademią wychowania fizycznego, należy zrezygnować z przygody związanej ze sportem. Nic bardziej mylnego! Uniwersytet Gdański daje swoim studentom możliwość realizowania się na polu sportowym, a przykładem tego jest sekcja piłki ręcznej kobiet AZS UG

**S**ekcja popularnego szczypiorniaka funkcjonuje przy Uniwersytecie Gdańskim od wielu lat, skupiając w swoich szeregach studentki z różnych zakątków Polski, kształtujące się na różnych kierunkach naszej Alma Mater. Tym, co czyni tę sekcję wyjątkową, jest niewątpliwie rodzinna atmosfera sprzyjająca rozwijaniu własnych umiejętności w duchu sportowej rywalizacji.

Każdego roku dziewczęta z sekcji piłki ręcznej kobiet AZS UG biorą udział w różnych rozgrywkach międzyuczelnianych, mierząc się nie tylko z sąsiednimi uczelniami z trójmiejskiego podwórka, ale i z różnych stron Polski. Pierwszą okazją do sprawdzenia swoich umiejętności jest coroczny turniej szczypiorniaka Złota Gdańska Jesień, poprzedzający rozgrywki ligi międzyuczelnianej. Podczas rozgrywek ligowych akademicki AZS UG rywalizują z drużynami Politechniki Gdańskiej, Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego i Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu.

W roku akademickim dziewczęta mają także okazję wykazać się swoimi umiejętnościami podczas takich wydarzeń, jak Akademickie Mistrzostwa Pomorza czy Turniej o Puchar Jego Magnificencji Rektora UG, który corocznie organizowany jest z okazji święta UG.

Wszystkie wspomniane rozgrywki mają na celu przygotowanie drużyny do najważniejszej imprezy sportowej w roku akademickim – Akademickich Mistrzostw Polski. W 2011 roku szczypiornistki AZS UG, dzięki wsparciu kadry trenerskiej – **dr. Jana Patoka** i **mgr. Krzysztofa Kotwickiego** – zdobyły w tych

rozgrywkach złoty medal w typie uniwersytetów.

Kluczem do tak znacznego osiągnięcia była niewątpliwie wspomniana uprzednio dobra atmosfera wewnątrz zespołu. Wspólne zaangażowanie, zrozumienie i przyjemność, jaką daje gra w drużynie piłki ręcznej kobiet AZS UG, przekładają się bowiem na dobre wyniki zarówno indywidualne, jak i, a nawet – przede wszystkim – drużynowe. Taki obrot spraw to w dużej mierze zasługa trenerów, którzy dokładają wszelkich starań, aby między szkoleniowcami a zawodniczkami była zawsze obecna nierozdzielna nić porozumienia.

Korzystając z okazji, zapraszamy serdecznie wszystkie dziewczęta, które chciałyby rozpocząć lub kontynuować przygodę z piłką ręczną, na treningi we wtorki i czwartki o godzinie 19.15 w hali sportowej Szkoły Podstawowej nr 92 na gdańskiej Zaspie.

KATARZYNA NEUMANN

### DANE KONTAKTOWE

#### Trener:

dr Jan Patok  
tel.: 523 24 57



FOT. ARCHIWUM AZS UG



## BLISKO NIESPODZIANKI W DEBIUCIE!

Bardzo bliscy sprawienia niespodzianki w debiucie na parkietach Futsal Ekstraklasy byli futsalczy AZS UG Gdańsk, którzy w niedzielę podejmowali u siebie brązowych medalistów Mistrzostw Polski Rekord Bielsko-Biała. Nasz zespół prowadził już 2:0, ostatecznie jednak musiał przelknąć gorycz porażki

Mecz zgromadził na trybunach hali widowiskowo-sportowej AWFIS Gdańsk sporo publiczności, która, miejmy nadzieję, przez cały sezon będzie dopingować futsalistów AZS Uniwersytet Gdański. Wszyscy, którzy zdecydowali się w niedzielne popołudnie poświęcić czas na wizytę w hali przy ul. Kazimierza Górskiego, z pewnością nie żalowali, ponieważ mecz przyniósł pięć bramek, dużo akcji podbramkowych i emocji. Do pełni szczęścia zabrakło zwycięstwa AZS UG. W pierwszej połowie, mimo falowych ataków z jednej i drugiej strony, żaden z zespołów nie mógł znaleźć drogi do bramki. Druga połowa rozpoczęła się od ataków Rekordu, jednak akademicy skutecznie grali w obronie, wyprowadzając niebezpieczne kontry. Po jednej z nich **Marcin Szymański** zdobył pierwszą historyczną bramkę dla Uniwersytetu Gdańskiego w Ekstrklasie i wyprowadził zespół gospodarzy na prowadzenie. Utrata bramki rozłodziła zespół z Bielska-Białej i doprowadziła do dalszych ataków gości. Bardziej skuteczny był jednak zespół UG, który po niespełna 10 min drugiej połowy prowadził już 2:0! Kolejna kontra i bramka **Tomasza Poźniaka** wpra-

wiła w osłupienie trenera i ławkę gości. Zapachniało niespodzianką w Gdańsku! Zespół z Bielska-Białej w dalszej części pokazał jednak charakter. Trzy minuty po bramce UG kontaktowego gola dla Rekordu zdobył Michał Marek, a 2 min później na tablicy widniał wynik remisowy 2:2. Na 4 min przed końcem zdobywca pierwszej bramki dla Rekordu dookończył dzieła, strzelając, jak się potem okazało, decydującą bramkę w meczu. Niesieni dopingiem futsaliści AZS Uniwersytet Gdański walczyli do końca, trener UG – **Mariusz Kinda** – w ostatnich minutach wycofał nawet bramkarza, jednak gra w przewadze w polu nie przyniosła rezultatu. Porażka 2:3 z brązowymi medalistami Ekstraklasy w sezonie 2011/2012 z pewnością ujmy nie przynosi, a dobra gra w debiucie daje nadzieję na dużo emocji i radości w kolejnych spotkaniach, na które serdecznie zapraszamy!



Wszystko o terminach spotkań, wynikach i drużynie AZS Uniwersytet Gdański w Ekstrklasie na nowej stronie zespołu: [www.ugfutsal.pl](http://www.ugfutsal.pl)

### AZS UG Gdańsk – REKORD Bielsko-Biała 2:3 (0:0)

#### Bramki:

Marcin Szymański 25'59" 1:0,  
Tomasz Poźniak 29'16" 2:0, 2:1  
Michał Marek 31'54" 2:2  
Radek Polasek 34'01" 2:3  
Michał Marek 36'00"

#### Żółte kartki:

Paweł Machura 12'50", Andrzej Szłapa 13'46", Piotr Bubeć 37'28"

#### AZS UG Gdańsk:

Dominik Leśnicki (1), Marcin Wolski (99) – Marcin Szymański (5), Tomasz Mus (7), Łukasz Olszewski (8), Paweł Friszkemut (9), Michał Olszewski (10), Łukasz Knioch (11), Tomasz Poźniak (12), Michał Horbacz (13), Wojciech Pawicki (39), Dominik Depta (86), Trener: Mariusz Kinda



FOT. ARCHIWUM AZS UG

### AZS UNIWERSYTET GDAŃSKI NR 1 NA POMORZU!

W okresie wakacyjnym przyszedł czas na podsumowania rezultatów z roku akademickiego 2011/2012. Jak już wcześniej informowaliśmy, AZS Uniwersytet Gdański zajął III miejsce w Akademickich Mistrzostwach Polski w klasyfikacji uniwersytetów. Gala i wręczenie nagród za osiągnię-

cia ogólnopolskie odbędzie się w dniu 20 października w Poznaniu. Relacja z tej imprezy w kolejnym Kalejdoskopie Sportowym. Rywalizacja w sporcie akademickim toczyła się również na szczeblu wojewódzkim. Miło nam poinformować, iż w klasyfikacji rozgrywek województwa po-

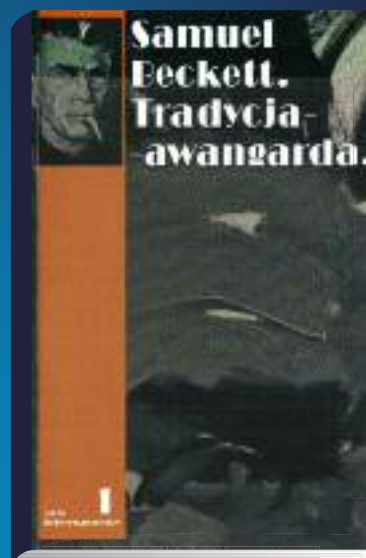
morskiego – dzięki dobrym rezultatom osiągniętym przez nasze zawodniczki i zawodników – AZS UG zajął I miejsce! W rywalizacji międzyuczelnianej województwa pomorskiego udział wzięło 14 uczelni. Na drugim miejscu znalazła się Politechnika Gdańska, trzecie miejsce przypadło AWFIS Gdańsk.

PIOTR WALCZAK

# WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU GDAŃSKIEGO

---

POLECA:





## WYGRAJ DARMOWY KURS JĘZYKA NIEMIECKIEGO!

Centrum Herdera Uniwersytetu Gdańskiego – ośrodek kultury i języka niemieckiego, „Gazeta Uniwersytecka” oraz Fundacja Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego ogłaszają kolejny konkurs dla studentów i doktorantów Uniwersytetu Gdańskiego. Nagrodą jest bezpłatny semestr nauki języka niemieckiego na wybranym poziomie zaawansowania. Program obejmuje intensywne ćwiczenie czterech sprawności językowych, wymaganych podczas zdawania egzaminów językowych. Są to: Sprechen (mówienie), Hörverstehen (rozumienie ze słuchu), Leseverstehen (rozumienie tekstu) oraz Schriftlicher Ausdruck (pisanie).

### ZASADY KONKURSU

W konkursie mogą wziąć udział studenci i doktoranci UG, którzy w terminie do 31 października br. wyślą na adres mailowy: [herdcen@univ.gda.pl](mailto:herdcen@univ.gda.pl) prawidłowe odpowiedzi na trzy poniższe pytania:

- 1) Gdzie znajduje się siedziba Centrum Herdera?
- 2) Do jakich egzaminów Instytutu Goethego przygotowują nasze kursy?
- 3) Ile godzin lekcyjnych obejmują semestralne kursy językowe?

### UWAGA!

W temacie maila prosimy wpisać „Obierz kurs na język niemiecki”. Zwycięzca zostanie wyłoniony w drodze losowania. Szczegółowe informacje o działalności Centrum Herdera oraz kursach językowych dostępne są na stronie: [www.herder.univ.gda.pl](http://www.herder.univ.gda.pl) oraz pod adresem:

Centrum Herdera  
ul. Ogarna 26  
80-826 Gdańsk (Starówka)  
tel. (58) 305 73 17

NIE BĄDŹ  
WANDĄ, POLUB  
NIEMIECKI  
Z CENTRUM  
HERDERA

### ZAPRASZAMY DO UDZIAŁU W NASZYCH KURSACH

- bezpłatne testy kwalifikujące na poziom nauki
- bezpłatna pierwsza lekcja
- również kursy sobotnie i język biznesowy
- rabaty